

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Redaktor przyjmuje
odpłatnie od godz. 10-12 w poł.

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Redakcja Administracja: **Mostowa 6, Te. 22-18**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 169.315

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Cena numeru
w Bydgoszczy
i na prowincji **gr 20**

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 3 czerwca 1931

Nr. 125

W trosce o lepsze jutro!

Przemówienie prem. Prystora o zadaniach Rządu na zebraniu klubu parlamentarnego BBWR.

Warszawa, 2. 6. (PAT.). Wczoraj o godz. 11-tej przed południem w Sejmie odbyło się posiedzenie plenarne klubu parlamentarnego BBWR. pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa posła Jędrzejewicza. Obrady zajął przewodniczący poseł Jędrzejewicz. Gdy na salę weszli p. premier Prystor i prezes Sławek, powitani długotrwałymi oklaskami zbranych, poseł Jędrzejewicz powitał p. premiera Prystora, zapewniając go, że **KLUB BBWR. GOTÓW JEST DO NAJŚCISLEJSZEJ WSPÓŁPRACY Z JEGO RZĄDEM.**

Następnie wygłosili przemówienia p. premier Prystor i p. prezes Sławek.

Przemówienie p. premiera Prystora

Korzystając z okazji tego spotkania, pragnę poinformować panów o sprawach, które według zwyczaju stają się aktualne w momentach zmiany rządu. Wśród spraw takich zwykle na czele staje sprawa nowego szefa rządu do prac swego poprzednika; inaczej mówiąc, sprawa zmiany dla ciągłości w polityce rządu. W sprawie tej uważam za konieczne stwierdzić z całym naciskiem, że mój **RZĄD PRZYSZEDŁ PO TO, ABY KONTYNUOWAĆ PRACĘ RZĄDU POPRZEDNIEGO.** Stwierdzam to w gronie panów jedynie dlatego, ażeby uczynić sadość zwyczajowi. Mam bowiem prawo przypuszczać, że współpraca panów z **RZĄDAMI, W KTÓRYCH BIERZE UDZIAŁ MARSZAŁEK PIŁSUDSKI** w dostatecznej mierze przekonała panów o ciągłości polityki tych rządów. Tego przeświadczenia nabrą już nawet i opozycja. Przeświadczenie to tembardziej winno być udziałem panów. Kiedy mówię o ciągłości pracy rządów, w których bierze udział Marszałek Piłsudski, mam na myśli nie tylko ogólny kierunek tych prac, lecz również i kierunek na poszczególnych odcinkach. **ODCINEK GOSPODARCZY W DOBIE OBECNEJ WYMAGA SPECJALNEJ DBAŁOŚCI.** Odcinek ten wymaga też unikania wszystkiego tego, co jest w polityce gospodarczej państwa niepewne i nie wypróbowane, co nie scala psychicznego nastawienia społeczeństwa. Bawiem w walce z kryzysem gospodarczym czynnik solidarności wszystkich grup społeczeństwa posiada znaczenie bez porównania większe, niż zarządzenia może i słuszne, lecz nowe, lecz wywołujące spór, tarcia i osłabiające tę solidarność społeczeństwa. Stąd płynię moje przeświadczenie o konieczności kontynuowania prac, prowadzonych przez premiera Sławka i jego rząd.

Jeśli chodzi o poszczególne odcinki gospodarcze, które może panów specjalnie interesują, to powiedzmy, w dziedzinie rolnictwa rząd mój będzie dążył do dalszej realizacji celów, które zostały wyraźnie sformułowane, parę lat temu jeszcze za czasów rządu premiera Świątalskiego. Cele te obejmują **OCHRONĘ WYTWÓRCZOŚCI ROLNEJ I USPRAWNNIENIE NASZEGO OBROTU PŁODÓW ROLNYCH Z ZAGRANICĄ.** Znane są panom metody i środki stosowane przez rząd dla osiągnięcia powyższych celów. Nie będę więc o nich szczegółowo mówił. Nie mniej jednak uważam za wskazane zwrócić uwagę panów, że metody i środki te dają nam rezultat pozytywny w dziedzinie cen żyta. Naprzykład **ODERWALIŚMY SIĘ JUŻ W PEWNYM STOPNIU OD MIĘDZYNARODOWEGO KRYZYSU ROLNEGO.** Świadczy o tem fakt, że podczas gdy nasze ceny żyta w ciągu 1930 i 1931 r. wahały się w granicach zaledwie 30 proc. w stosunku do cen najwyższych, to ceny żyta w Chicago w stosunku do najwyższych cen w tym samym czasie wahały się w granicach 70 proc. Zjawisko

to świadczy o tem, że w danym wypadku udało nam się oderwać od kryzysu światowego. Na korzyść tego twierdzenia można przytoczyć i tę okoliczność, że nasze ceny żyta w kwietniu r. b. stały na poziomie wyższym, aniżeli w roku ub., gdy tymczasem ceny żyta w Chicago w tym samym okresie spadały nadal. Ruch cen żyta w tym okresie u nas daje przyrost 0,47 dolarów za 100 kg., gdy tymczasem w Chicago ruch ten daje spadek 1,11 dol. za 100 kg. Posiadamy również dodatni rezultat w dziedzinie eksportu naszych płodów rolnych. Zagadnienie to jednak, jak panom wiadomo, jest bardzo skomplikowane i wymaga skoordynowania wysiłków międzynarodowych. Prace podjęte przez

rząd mego poprzednika na tem polu będą prowadzone i sądząc z dodatnich wyników dotychczasowych, jak konferencje warszawska, rzymska, londyńska, akcja międzynarodowa, oparta w znacznej mierze na naszej inicjatywie doprowadzi do pożądanego rezultatu, t. j. opamiętania światowego kryzysu zbożowego, który wciąż jeszcze ogranicza nasze możliwości wewnętrzne.

Do tych samych celów, a więc ochrony i usprawnienia wytwórczości i wymiany krajowej rząd będzie dążył na wszystkich innych odcinkach życia gospodarczego. Nie jest moim zamiarem rozwijać tu przed panami t. zw. program gospodarczy, bo programem właśnie

są te cele ogólne, do których będziemy dążyli wszystkimi siłami, gwarantującymi powodzenie. Mając to na uwadze, prowadzimy, jak panom wiadomo, pracę nad naszymi traktatami handlowymi, że wymienię tylko umowy handlowe z Czechosłowacją, Francją, Austrią i Węgrami oraz przygotowawcze prace ustawodawcze, do których należy zaliczyć ustawę o rejestrze zastawowym drzewa, standaryzację wywozu płodów rolnych, kredyty warrantowe i t. d. Koniecznością wielkiego zakresu gospodarczego będziemy się również powodowali w naszej polityce finansowej i gospodarczej. — Wszystko to razem wzięte **POWINNO NAS DOPROWADZIĆ DO POPRAWY SYTUACJI GOSPODARZEJ KRAJU.**

Jak panom wiadomo, rok budżetowy 1931/32 rozpoczęty został pod znakiem deficytu. Tymczasem zamknięcia rachunkowe skarbu państwa za kwiecień 1931 r. wykazują 250 milionów zł. wydatków, i 229 milj. zł. dochodów, czyli przynoszą 21 milj. zł. niedoboru. W tem tempie roczny deficyt wyniósłby zgorą 1/4 miljarda. Liczyć się jednak należy z oszczędnościami, uzyskanymi przez cofnięcie 15 proc. dodatku dla urzędników cywilnych i 5 proc. redukcji poborów osób wojskowych. To daje bowiem roczną oszczędność około 150 milj. zł. Pozostałe 100 milj. musi znaleźć pokrycie w dalszych restrykcjach budżetowych, w wydatkach rzeczowych, inwestycjach oraz wykorzystaniu istniejących rezerw skarbowych. Z uwagi jednak na to, że rezerwy te w znacznym stopniu są unieruchomione w papierach wartościowych na lokatach w bankach państwowych i w pożyczkach — do ujawnienia nadaje się względnie niewielka ich część. Należy jednak dodać, że pożyczki zagraniczne, jak kolejowa i zapalczana chociaż nie pójdy bezpośrednio do skarbu, tem nie mniej odciążą jego wydatki w inwestycjach. Stąd wynika **NAKAZ DALSZYCH OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWYCH.**

Bilans Banku Polskiego na 20 maja 1931 r. zamknął się kwotą 657,5 milj. zł. na rachunku złota i kwotą 239,7 milj. zł. na rachunku pieniędzy i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia. Razem więc pokrycie kursu walutowego wynosi 807,2 milj. zł. wobec 850,7 milj. zł. na dzień 31 grudnia 1930 r. Spadek pokrycia, ubytek walut i dewiz odbywa się w tempie, zwolnionem w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy w pierwszym półroczu odpłynęło zgorą 170 milj. zł. W stosunku do obiegu banknotów 1.142 milj. zł. i natychmiast płatnych zobowiązań 275,9 milj. zł., pokrycie w dn. 20 maja b. r. stanowiło 56,93 proc., to znaczy o 16,93 punktów więcej, aniżeli wynosiło pokrycie ustawowe. Odpływ walut i dewiz umiarkowany zresztą wyrównany jest przez wpływy z pożyczek zapalczanej i kolejowej, tak że od strony pokrycia kursu **WALUTA NASZA ZABEZPIECZONA JEST CAŁKOWICIE.** Polityka zaś oszczędności budżetowych i ustawy zakaz emisji na cele skarbu zabezpieczają go od strony budżetowej. Zabezpieczony jest również od dłuższego czasu czynny bilans handlowy oraz utrzymujący się na mniej więcej jednakowym poziomie zagraniczny kredyt gotówkowy i towarowy. To mniej więcej wszystko, co chciałem panom powiedzieć. Na zakończenie pragnę jeszcze podkreślić, co często u nas zapomina się, że nasza sytuacja gospodarcza nie jest zjawiskiem wyłącznie polskim, a nawet że obniżenie się poziomu działalności gospodarczej świata było na niektórych odcinkach silniejsze, aniżeli w kraju.

W piątą rocznicę

W dniu pierwszego czerwca minęło lat pięć odkąd profesor Ignacy Mościcki powołany został wołą całego Narodu na Prezydenta Rzeczypospolitej. Pięciolecie prezydentury profesora Ignacego Mościckiego zapisało się

ku lepszej przyszłości. Skromność, prostota, rozległy umysł zarówno świetnie orjentujący się w zagadnieniach państwowych, jak i na polu zagadnień naukowych cechuje osobę p. Prezydenta Mościckiego. Za Jego do-



trwale w pamięci narodu. Na stanowisku Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki położył energię i pracy i gospodarki. W niezmiernie trudnej pracy, w ciągłej trosce o dobro kraju p. Prezydent Mościcki pozyskał sobie serca wszystkich obywateli, złączył się nierozdzielnie ze społeczeństwem, sterując dzielnie i wytrwale nawę państwową

świadczaniem i z Jego woli powstaje wielkie dzieło w Polsce odrodzonej Chorzów, symbol naszej zbiorowej energii i pracy i gospodarki. W piątą rocznicę rządów p. Prezydenta Ignacego Mościckiego łączy się z Nim cały naród w uczuciach serdecznych, życząc Mu dalszych szczęśliwych lat w budowaniu mocarstwa polski.

Ostrzeżenie od Wrocławia

Z dwóch przeciwnych stron biją na masę 100-letnią państwową wzbudzone, nienawistne fale. O stal pancerną woli zbiorowej naszego narodu uderzają z Zachodu rosnące w napięciu i nienawiści zapędy pruskiego nacjonalizmu, podnoszącego głowę do ataku na całość Państwa Polskiego, równocześnie zaś brzegi nasze podmywa stale i niestrudzenie propaganda anarchii komunizmu, czerwony despotyzm komunistycznych Carów na Kremlu wyteża wszystkie siły, by korzystając z ciężkiego przesilenia gospodarczego w Polsce, zarówno jak w całej Europie, — wzbudzić masy proletariackie do buntu, i wyszukując słabość wewnętrzną Polaków skłóconych w partjach i „opozycjach“, uderzyć od wschodu na osłabione państwo polskie i ewentualnie dopomóc towarzyszą z Berlina do wspólnego dzieła nowego rozszarpania Orła Białego na sztuki, dla nasycenia głodu imperjalistów pruskich, czy sowieckich.

Ten sygnał ostrzegawczy rozległ się głośnie i niedyskretnie w ubiegłą niedzielę, niż kiedykolwiek. Na rozkaz z Moskwy komuniści usiłowali wszcząć rozruchy w kilku miejscach stolicy, a równocześnie na ulicach Wrocławia, oraz pod Oleśnicą, w odległości 20 km. od granicy polskiej demonstrowało prowokacyjnie przeciw Polsce

150 tysięcy zbrojnych stahlhelmowców

których przywódca śląski Manklowsy (z pewnością renegat polski) w przemówieniu przepojonym niesłychaną nienawiścią do Polski,

WZYWAŁ NARÓD NIEMIECKI DO BEZWZGLĘDNEGO PRZYŁĄCZENIA POLSKIEGO GÓRNEGO ŚLĄSKA DO RZESZY,

a godzina wyzwolenia dla Niemiec wybiła, gdy cały naród niemiecki pozostanie wierny swej idei przewodniej (odwetu! przyp. red.)

Jak upiorne widma z przed lat kilkunastu przewinęły się przed oczyma obywateli obserwatorów tej demonstracji stahlhelmowców we Wrocławiu postaci Mackensena, gen. von Seeckta, gen. Luettwitza, ks. pruskiego Ferdynanda, b. Kronprinza, cała plejada tych generałów i wykonawców woli Kajzera, która staje się oczywistym dowodem, że hydrze pruskiego imperjalizmu i militarizmu odrosły już głowy, a idea przewodnia hitlerowsko - nacjonalistycznych Niemiec ukazuje znów drogę zaborczą komturów krzyżackich, wskazujących miarą szlak: „Drang nach Osten“!

Prowokacje antypolskie zlotu stahlhelmowców nad granicą polską górno-śląską są tylko odsłonięciem drobnej kulisy osłaniającej życie dzisiejszych Niemiec, a znajomość wewnętrznego pogotowia militarne odradzających się Niemiec, każe nam twierdzić, że zjazd 150 tysięcy zbrojnych oddziałów przysposobienia niemieckiego, — jest tylko drobnym ułamkiem tej siły militarnej, którą Niemcy, czekające „godziny wyzwolenia“, mogą uruchomić natychmiast, poza regularną armją Reichswehry obciętej Traktatem Wersalskim do cyfry... 100 tysięcy ludzi.

Patryotom i „narodowcom“ pod rozważę

Z niemieckiego niebezpieczeństwa każdy Polak mieszkający na Ziemiach Zachodnich zdaje sobie w zupełności sprawę. Wystarczy przyrzeć się w Gdańsku przemarszom, ćwiczeniom i postawie hitlerowców tamtejszych, by zrozumieć, że okres Stresemannowskiej polityki pacyfistycznej, wspomnienia Lokarno i Thoiry należą w całych Niemczech do zamarłej przeszłości, duch odwetu ożywia Stare i Młode Niemcy, i to rozumiała nawet Francja, gdy oddała swe wotum zaufania temu nowemu Prezydentowi, który stracił w Wielkiej Wojnie czterech synów i rozumie niebezpieczeństwo wojny odwetu dla Francji i Europy.

A równorzędnie z tem niebezpieczeństwem pruskim, czyha na nas to drugie niebezpieczeństwo bolszewickie, które już znowu daje znać o sobie. Bo ostatnie niedzielne rozruchy komunistyczne w Warszawie, to tylko drobny pomruk. Leczą pomruki te stają się coraz częstsze, dają one już krwawy plon w rozruchach w kopalniach w Jaworznie, w Wielu-

niu, zająca w Trzemesznie, w Białej-Bielsku, a przecież śledztwo zajęte w Jaworznie dało bardzo niezwykle rezultaty, okazało się bowiem że organizatorowie rozruchów w Jaworznie, którzy zostali aresztowani ostatnio w Katowicach (!) byli

CZŁONKAMI CENTRALNEGO KOMITETU KOMUNISTYCZNEGO.

p. Salomon Jasiński z Łodzi i Lewek Fiszberg z Warszawy...

I dlatego gdy przeglądamy codzienną strawę prasową, jaką pewne organy opinii publicznej karmią w chwili dzisiejszej Pomorza, to Pomorze najbardziej zagrożone przez militarne apetyty naszych sąsiadów zachodnich, zdumiewamy się z powodu tej cudownej beztroski, tej — powiedzielibyśmy — wprost sielanki, jaka panuje w rozważaniach np. tej prasy, która akcentuje stale swą „narodowość“, swą gotowość do obrony tej ziemi przed zakusami wroga.

I gdy czytamy te przepiękne rozważania na temat „Jak się zrodził separatyzm“, lub „Organizacja, czy rozbić społeczeństwo“, lub w innym numerze znów „Co się stało z opozycją?“ — i gdy słuchamy codziennie tych smutnych, przy-

krych, warcholskich argumentów, takich pewnych siebie, zadufanych w swoją „zbożną“ robotę publicystów opozycyjnych, zadajemy sobie pytanie, czyżby naprawdę nie rozumieli dzisiejszej sytuacji międzynarodowej?

Czyżby nie rozumieli tego co się dzieje w Europie i wokół nas?

Ale nie! Zdaje się, że wiedzą. Bo czytamy zaraz obok ostrzegawczy głos pt. „Straszny plon roboty komunistycznej w Hiszpanji“, „Wulkan nienawiści do Polski, wybucha na Śląsku Opolskim“ — „Komunizm w szkołach żydowskich“, — „Przeciwpolskie demonstracje „Stahlhelmu“ we Wrocławiu“ — „Budżet Reichswehry“ itd. itd.

A więc wiedzą! Znają sytuację! A jednak w dziwnej manji obłąkańczej podsycają ducha separatyzmu, propagują rozłam, osłabiają dla celów partyjnych spójność i zwartość organizacji przysposobienia wojskowego, kłócą się o każdą organizację „Strzelca“, jakby to była zabawa o strzelanie premjowe z wiatrówek amatorów, a nie pogotowie gotowe do zmierzenia się z twardą, mocną organizacją niemieckich „stahlhelmowców“ i innych bojowych organizacji pruskiego odwetu.

Przez Prusy junkrów do wojny światowej

Nacjonalistyczne orgje Stahlhelmu we Wrocławiu

Socjalistyczny Vorwaerts z 31 maja b. r. podaje pod tytułem „nacjonalistyczne orgje Stahlhelmu we Wrocławiu“ następujący niezmiernie charakterystyczny artykuł, ilustrujący dosadnie sprzeczność poglądów na najżywniejsze sprawy niemieckie:

Wrocławski dzień Stahlhelmu — pisze organ socjalistów niemieckich — ukazał na nowo prawdziwe oblicze Stahlhelmu, którego przywódcy są wiernymi sługami monarchistycznego bizantyzmu.

Jako „objekty“ tej monarchistycznej demonstracji zamówił sobie Stahlhelm dwie osobistości szczególnie „godne“: byłego Kronprinza i byłego króla saskiego.

Przed obydwojma defilowały kolumny Stahlhelmowców w pełnej paradzie. Doskonała lekcja! Pokazuje ona jak płaskość i brak znaczenia samych osób nie potrafią wstrzymać entuzjazmu monarchistycznego. O „królu“ Fryderyku Augustie potomność opowiadać będzie tylko kilka anegdotek, a o byłym kron-

przynu powiedział Bebel już przed 25 laty: „Czego właściwie dokonał dotąd ten młody człowiek?“ Młody człowiek stał się potem „starszym młodzieńcem“ dotąd jednak nie jeszcze nie zrobił!

Niemniej prasa Hugenbergowska oświadcza: „dzień wczorajszy wykazał nadzwyczajną popularność Kronprinza. Przyjęcie pary arekksjącej było entuzjastyczne. A przy odjeździe następcy tronu zapal był nieopisanym! Rozumiemy — pisze dalej uszczypliwie Vorwaerts, że przy odjeździe kronprinza zapal był większy niż w chwili jego przybycia. Niemniej trudno sobie wyobrazić jak wyglądało w głosach entuzjastów? Prawdopodobnie były w nich pustki. Poza tą monarchistyczno-bizantyjską cechą dzień Stahlhelmu miał jeszcze inną: polityczno - nacjonalistyczną skierowaną w pierwszym rzędzie przeciw Polsce i Osochłowacji.

Wyrażało się to w stylu w jakim stary polkownik D. z rozdartą gębą (aufgerissener Maul) rozczapierzonemi wąsami i chrapliwym głosem dekretował: Polacy muszą pójść precz!

Hugenbergowski „Tag“ z zadowoleniem notuje, że przy „wypadaach“ przeciw Polsce uniesienie tłumów było najgorętsze.

Dewiza Stahlhelmu — kończy Vorwaerts — brzmi: „Przez reakcję do monarchji — przez monarchję do państwa junkrów — przez Prusy junkrów do nowej wojny światowej!“

Wychodzi z tego, że przy odjeździe kronprinza zapal był większy niż w chwili jego przybycia. Niemniej trudno sobie wyobrazić jak wyglądało w głosach entuzjastów? Prawdopodobnie były w nich pustki. Poza tą monarchistyczno-bizantyjską cechą dzień Stahlhelmu miał jeszcze inną: polityczno - nacjonalistyczną skierowaną w pierwszym rzędzie przeciw Polsce i Osochłowacji.

Wyrażało się to w stylu w jakim stary polkownik D. z rozdartą gębą (aufgerissener Maul) rozczapierzonemi wąsami i chrapliwym głosem dekretował: Polacy muszą pójść precz!

Hugenbergowski „Tag“ z zadowoleniem notuje, że przy „wypadaach“ przeciw Polsce uniesienie tłumów było najgorętsze.

Dewiza Stahlhelmu — kończy Vorwaerts — brzmi: „Przez reakcję do monarchji — przez monarchję do państwa junkrów — przez Prusy junkrów do nowej wojny światowej!“

Gorkij grozi zagładą inteligencji

Pisarz, który stał się płatnym agentem zwrotniactwa moskiewskich

Maksym Gorkij, powróciwszy na lato do ZSSR napisał już kilka politycznych artykułów, wychwalających komunizm i sukcesy ZSSR.

W jednym z tych artykułów, zamieszczonym we wszystkich wielkich pismach moskiewskich piętnuje rosyjską inteligencję i gniewa się z powodu jej roli po rewolucji komunistycznej w Rosji.

Inteligencja z r. 1917 r. zapomniawszy o wszystkich przysięgach, — pisze Gorkij — wstąpiła do służby rosyjskich nacjalarzy, przemysłowców tekstylnych, baronów węglowych, młynarzy i wielkich obszarników wspólnie z resztkami carskich generałów, którzy dawniej nazywali ich „renegatami“ i „wrogami cara“. Przy pomocy inteligentów generałowie europejskich kapitalistów i cara wyteplili setki tysięcy robotników i chłopów w związku sowieckim itd.(?).

Gorkij dalej stwierdza, że inteligencja rosyjska nie poprawiła się z komunistycznego punktu widzenia. Przypominając pro-

ces „czterdziestuośmiu“, oskarżonych o przygotowanie kontrrewolucji.

Gorkij ostro potępia dalej inteligencję i dalej złości się na Europę zachodnią, którą właśnie opuścił i na „panów europejszczyków“. „Wasz humanizm, panowie europejszczyki — pisze Gorkij — zburzony został przez zasłużoną karę 48 sadystów, organizatorów głodu(!). Jest to bardzo dziwne.

Gorkij kończy swój artykuł zapytaniem pod adresem „inteligencji“ europejskiej i amerykańskiej: „czy nie życzycie sobie jeszcze nowej wojny wszechświatowej, która jeszcze bardziej zmniejszyłaby waszą liczbę?“ i poczem wyraża swe przekonanie, że w razie nowej wojny, zwycięstwo będzie po stronie Związku Sowieckiego.

Brednie Gorkij'ego pogrzebały go dawno w opinii europejskiej. Gwałtowność i brutalność jego ostatniego artykułu przewyższa wszystkie dotychczasowe jego wystąpienia przeciwko Europie zachodniej.

Zjazd w Chequers

Program pobytu delegacji niemieckiej w Anglii

Program zbliżającego się zjazdu w Chequers przewidziany jest następująco:

Dnia 5 czerwca w piątek okręt Hamburg, z delegacją niemiecką na pokładzie przybędzie do angielskiego portu Southampton o godzinie 11 z rana. Tu powita niemieckich ministrów poseł Rzeszy von Neurath, poczem delegacja przesiądzie się na wojskowy torpedowiec angielski Winchester, na którym przybędzie do stacji portowej. Tu mają powitać gości burmistrz miasta i konsul niemiecki. Stąd nastąpi odjazd do Londynu, dokąd delegacja przybędzie o godz. 3 na dworzec Waterloo.

W sobotę 6 czerwca po przyjęciu dla niemieckiej kolonii, delegacja uda się autem do Chequers, gdzie odbędzie się spotkanie delegacji z politykami angielskimi. Po południu o 3 powrót do Londynu i przyjęcie prasy zagra-

nicznej.

W poniedziałek, 8 czerwca o 12 w południe nastąpi audjencja u króla, po której odbędzie się śniadanie urządzone przez Anglo-German Association w Hotelu Dorchester. Przewidziane jest przemówienie lorda Readinga. Wieczorem ambasador niemiecki Neurath wyda obiad, w którym weźmie udział około 100 osób. Zaproszeni być mają: Henderson, Snowden, Baldwin, Cecil, Chamberlain, wyżsi urzędnicy, dyplomacja, sfery towarzyskie finansowe i prasa. Przemówień nie będzie.

We wtorek nastąpi wyjazd delegacji niemieckiej.

W Chequers rozważane będą projekty, zmierzające do ułatwienia sytuacji Niemiec, które jednakże nie będą naruszać całości planu Younga.

Stefan Starzyński

podsekretarzem stanu



Podsekretarz stanu w Min. Skarbu poseł Stefan Starzyński, który w marcu rb. przeniesiony został na własną prośbę w stan nieczynny, obecnie został powołany do służby czynnej i w dniach najbliższych obejmie swoje poprzednie stanowisko.

Chmury nad słoneczną Italią

Różowe i czarne okulary faszystów — O. W. R. A. faszystowska G.P.U. — Manifestanci przeciw Il Duce

Niezmiernie trudno zorientować się dokładnie w sytuacji istniejącej w Italii. Prasa faszystowska maluje promiennymi barwami rozkwit Odrodzonych Włoch. Oświetlenie to zupełnie jednostronne wręcz i wprost biegunowo sibią pisma antyfaszystowskie wychodzące poza granicami kraju. Libera i Italia podają przerażające wprost szczegóły o niesłychanym terrorze.

Ostatni numer „Italji“ przynosi następujące wymowne informacje o faszystowskiej G. P. U. swanej O. W. R. A.

„Pisaliśmy już, że faszizm kieruje się terorem w stosunku do manifestacji niezadowolonych spowodowanych nędzą“. Aresztowania się wzmagają. Szpiedzy i agenci prowokatorzy O. W. R. A. działają na całym terenie Italji a zwłaszcza w prowincjach północnych, gdzie święto miały miejsce aresztowania wśród robotników, w prowincjach Wenecji.

Oudzoziemcy są poddawani prześladowaniu i brutalnej natrętności nadzoru policyjnego. Portjerzy hotelowi są agentami O. W. R. A., muszą codziennie podawać policji nazwiska i adresy osób, do których goście hotelowi pisują listy.

W związku z temi zeznaniami następują potem liczne aresztowania. Pomimo tego nasilenie teroru pisma tajne rozpowszechniają się stale. Jest ich cały szereg. Jedną z ulotek wakuje ludowi włoskiemu PRZYKŁAD HISZPANJI, nawołując do rewolty, „jedynego sposobu oswobodzenia się od tyranji“.

POLITYKA FASZYSTOWSKA W KOŁONJACH.

Polityka kolonialna faszystów powoduje wypadki krwawe i sytuację bardzo niebezpieczną wywołaną nietolerancją, gwałtem i przemocą.

W ubiegłym roku na rozkaz gubernatora Cyrenaiki generała Grazianiego, 80.000 arabów zostało przetransportowanych na wybrzeże do obozów koncentracyjnych w celu przeprowadzenia pacyfikacji kolonialnej. Zarządzenie to jest zupełnie podobne do bolszewickich metod „wyłki“, stosowanych przeciwko chłopom-Finom w prowincji Ingermanlandji przez Sowjety.

Reakcja przeciw faszystom rośnie podobnie w Afryce. Niedawno odbył się wielki wiec demonstracyjny 5000 osób w Trypolisie przy czym w konsulacie włoskim wybito szyby. Beduini uciekają z Libji na terytorjum angielskie a prasa egipska podaje szczegóły o brutalnym traktowaniu tubylców przez Włochów, zwłaszcza w Kufra. Pismo egipskie „Fellah al Mersi“ publikuje odezwę Arabów trypolitańskich do pielgrzymów z Mekki, wzywając ich do bojkotu towarów włoskich. W Jeruzolimie i Damaszku kupcy arabscy rozpoczęli bojkot a w Transjordanji nawet szpital włoski „Anunan“ jest bojkotowany demonstracyjnie dla okazania solidarności z prześladowanymi arabami w kolonjach włoskich.

NIE WSZYSTKO JEST RÓŻOWE.

Cyfrę, urzędowe nawet, najlepiej potwierdzają fakt, że w Italji „nie wszystko jest różowe“. Paryski „Temps“ publikuje szczegóły raportu, przedłożonego w parlamencie włoskim przez posła Mazziniego dotyczące się przeważnie bezrobocia. Raport ten podaje, że w roku 1929 Italja miała 300.000 bezrobotnych, tj.

tyle mniej więcej co obecnie Polska, w r. 1930 było ich 425.000 a w lutym 1931 aż 765.000.

W związku z tem, artykuł Arnolda Mussoliniego, który przytaczaliśmy przed paru dniami, ośmieszający encyklikę papieską, a twierdzący, że „jedynie faszizm zdołał pogodzić robotników z kapitalizmem“, brzmi conajmniej fałszywie, zwłaszcza jeśli na dobrodziejstwa faszystów spojrzemy z punktu widzenia wysiedlanych tysiącami „za karę“ kolonialnych poddanych Romy.

OD WATYKANU DO KWIRYNAŁU.

Jeżeli uprzytomnimy sobie świeże zajścia w Rzymie i na prowincji: demonstracje przeciw Watykanowi i osobie Papieża, który jakoby myśli już o odwołaniu nuncjusza z Kwirynału, nasuwa się obawa, że potęga odrodzo-

nej Italji, na którą przywykliśmy patrzeć z podziwem, w tej chwili jest zagrożona, jak wszystkie wielkie państwa Europy poważnymi trudnościami. Chmury, które ukazują się na horyzoncie Italji w związku z wielkim kryzysem gospodarczym, mogą wstrząsnąć i wielkiem dziełem zbiorowego wysiłku narodu, który pod wodzą swego Il Duce uchronił Włochy przed grozą zbrodniczego, i zdołał zbudować z Italji wał ochronny przeciw wywrotowej propagandzie, idącej po przez południową Europę na czarny kontynent Afryki.

Gdyby burza wewnętrznych rozterek wstrząsnęła raz jeszcze słoneczną krainą ojczyzny Danta i Petrarki, mógłby to być poważny cios zadany cywilizacji zachodniej i wałom obronnym stawianym przez ludzką przemoc przeciw zaradzie wschodniego anarchizmu.

Watykan a Kwirynał

Ojciec Święty przyjął wychowawców Instytutu OO. Salezjanów, do których wygłosił przemówienie, mówiąc m. in.: „Przychodźcie nas pocieszyć w dniu, kiedy gwałt dotknał tego, co jest nam najdroższem, t. j. młodzieży Akcji Katolickiej. Oczywiście, kroki dyplomatyczne zostały podjęte, lecz nic nie może przeszkodzić w zabranii głosu biskupowi Rzymu“.

Święto narodowe W. Brytanji

W dniu 3 czerwca r. b. Wielka Brytanja obchodzić będzie święto narodowe z okazji 68-jej rocznicy urodzin króla angielskiego, Jerzego V.

Długi państwa

W końcu b. m. zebrać się ma parlamentarna komisja długów państwowych. Komisja sprawdzi wykaz długów państwowych. Komisja sprawdzi wykaz długów państwa w pierwszym półroczu r. 1931 i ogłosi go w „Monitorze“.

Czerwone widmo w republice hiszpańskiej

Pokłosie zbrodni i podpałów — Dalsze losy republiki pod znakiem zapytania

Po napadach motłochu w Hiszpanji na kościoły i klasztory nastąpiło pewne odprężenie. Pokłosie zbrodni i podpałów, jak podaje „Osservatore Romano“ organ watykański jest obfite. Przedstawia się w ponurej rzeczywistości, jak następuje:

W Madrycie została doszczętnie spalona i zniszczona siedziba zakonu OO. Jezuitów z przylegającym kościołem, w którym spoczywały zwłoki św. Fr. Borgia. Został również spalony wielki instytut techniczny, należący do zakonu, a wychowujący wykwalifikowanych inżynierów, majstrów i robotników techników.

W Maladze została spalona rezydencja OO. Jezuitów, w Sewilli — kolegium, w Alicante dom zajęć, gdzie m. i. mieścił się zakład wy-

chowawczy dla dzieci robotników. Zostały zniszczone, zrabowane i złupione w sposób barbarzyński kolegia w Maladze, Walencji i Chamartin, oraz siedziby zakonne w Kadyksie, Jerez, Sewilli, Alicante i Walencji.

Jezuici zostali zmuszeni do porzucenia poszczególnych siedzib, bądź przez władze, bądź też z powodu teroru i groźby spalania przez niszczycielski tłum. Opuścili w ten sposób zakłady: trzy nowicjaty Araniuez, Gandia i w Salamance, kolegia w Orihuela i Gijon; zakony w Almeria, Salamance, Gijon i Corunie oraz uczeni pisarze w Madrycie. Do niektórych z pośród wymienionych zakładów powróciły nowicjaty. Wielu z zakonników pobito i zelżono. W innych miejscowościach usiłowa-

nia podlegaczy udaremniła postawa wiernych, którzy nie dopuścili do aktów wandalizmu.

„Osservatore“ cytuje wiele przykładów bohaterstwa obrony życia i mienia OO. Jezuitów przez wychowawców poszczególnych zakładów oraz przywiązana do katolicyzmu ludność.

Dziś władze republikańskie widzą w całej pełni tę groźbę zniszczenia. Starają się to osłabić, co prawda nieudolnie. Aby zamaskować pierwotną bezczynność rządu władze wojskowe rozpoczęły śledztwo przeciw uczestnikom napadów, rabunków i podpałów. Bardzo mizernie i niezdarnie akcja ta, mimo wszystko, wygląda. Bo oto w Melilli został skazany na śmierć żołnierz Legji Cudzoziemskiej za udział w rabowaniu kościołów.

Jest to pierwszy wyrok śmierci wydany przez sądy po rewolucji, to też liczne słowa zrywania republikańskie i pacyfistyczne zwróciły się do prezydenta Zamorry z prośbą o ulaskawienie skazanego. Z rozporządzenia ministra wojny wysoki komisarz Marokka, gen. Sanjurjo, polecił zrewidować proces.

Poszukiwania sprawców napadów rabunkowych na klasztory trwają. Pewnego młodzieńca i jego towarzyszkę rozpoznano z fotografii, umieszczonej w jednym z pism w związku z opisem podpalenia klasztoru. Obydwaj zostali aresztowani. — A gdzie inni sprawcy podburzeń i zbrodni.

W łonie rządu tymczasowego trwają nieustanne tarcia w związku z bezczynnością wojska podczas podpalania klasztorów. Los republiki hiszpańskiej pozostaje i nadal pod znakiem zapytania.

Walki z komunistami w Ameryce



Z powodu nieustępującego przesilenia gospodarczego dochodzi w Stanach Zjednoczonych prawie codziennie do walk między demonstrującymi komunistami a policją.

337 stron wyroku i 42 miliony grzywny

Jak firma żydowska oszukiwała monopol spirytusowy — Największy proces karno-sądowy

W Sądzie Najwyższym toczyła się rozprawa, która należy do największych procesów, jakie zna polskie sądownictwo.

Jest to sprawa karno-skarbowa a dotyczy nadużyć na szkodę monopolu spirytusowego jakich dopuściła się ogromna firma w Białej Gieszyńskiej Adolf Frenkiel i S-owie Sp. Ak. rektyfikacja i fabryka likierów.

Firma ta od r. 1925 otrzymywała z Monopoli spirytusowego większe ilości spirytusu dla celów swej produkcji, a więc dla celów przemysłowych.

Zgodnie z przyjętą procedurą urzędnicy monopolowi mieli być obecni przy skazaniu spirytusu, aby zapobiedz nadużyciom.

Administracja fabryki weszła jednak w porozumienie z urzędnikami, którzy zaczęli sporządzać fałszywe protokóły. Czysty spirytus sprzedawano prywatnym odbiorcom po cenach wyższych od monopolowych, albowiem spiry-

tus przelewany przez Monopol dla celów przemysłowych jest jeszcze tańszy.

Nadużycia te wyszły, po kilku latach na jaw. Fabryka Frenkiela zrobiła MILJONOWE OBROTÓW.

W wyniku przeprowadzonego śledztwa na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Wadowicach zasiadli współwłaściciele fabryki, urzędnicy fabryki: Wald, Torn, Weksberg i inni, urzędnicy skarbowi, Belli, Włodzka, Polaba i inni a także kupcy — odbiorcy: Berger, Henneberg, Mandelbaum, Rappaport i wielu innych.

Był to olbrzymi proces. Sprawa trwała 7 tygodni. Mocą wyroku Sądu Okręgowego współwłaściciele fabryki, jej urzędnicy i urzędnicy skarbowi skazani zostali na różne kary do 3 lat więzienia.

Odbiorcy skazani zostali na kary grzywny i zastępczego aresztu.

Najniezwyklej wygląda kara grzywny wymierzona wedle wielokrotnej wobec strat skarbu.

Ogólnie suma grzywien w tym procesie opiewa NA 42 MILJONY ZŁOTYCH.

Na skutek kasacji zarówno prokuratora jak i obrońców sprawa znalazła się w Sądzie Najwyższym.

Rozprawa w Sądzie Najwyższym trwała 5 dni i należy do największych procesów karno-skarbowych w Polsce. Wyrok Sądu Okręgowego zawiera się przecież na 337 ARKUSZACH DRUKU MASZYNOWEGO.

Sąd Najwyższy zmienił kwalifikację czynu zgodnie z kasacją prokuratora i wyrok wobec fabrykantów i urzędników monopolu utrzymał w mocy. W stosunku do odbiorców wyrok poprzedni został częściowo uchylony.

Ogólna grzywna 42 milionów uległa nieznacznie zmniejszeniu.

B. prezyd. Doumergue żeni się?

Jedno z pism angielskich podaje następującą sensacyjną wiadomość z Paryża:

B. prezydent Doumergue zadziwi świat, gdy wkrótce po opuszczeniu pałacu Elizejskiego, gdzie znał samotność wśród zaszczytów, ogłosi o swem projektowanym małżeństwie. Da on dementi tym wszystkim, którzy uważali go za upartego zwolennika celibatu.

Ta romantyczna awantura nie przygotowała się w ciągu jednego dnia. Od szeregu lat węży przyjaźni łączyły go z kobietą, którą zamierza obecnie poślubić.

P. Doumergue obchodzić będzie w sierpniu 68 rocznicę urodzin. Ale — kończy „Daily Herald“ — człowiek ma tyle lat jak je nosi a popularny prezydent nosił swoje lata lekko.

Skarb Stanów Zjedn. przechodzi ciężki kryzys

Minister finansów Mellon wygłosił w Waszyngtonie przemówienie, w którym wskazał, że sytuacja skarbowa Stanów Zjednoczonych, wskutek ogólno-światowego kryzysu gospodarczego, kształtuje się coraz niepomyślniej. Wpływy z podatków znacznie spadły, gdy równocześnie rząd zmuszony był wydać poważne sumy tytułem pomocy dla rolnictwa i przemysłu. Bieżący rok budżetowy zamknięcie się, zdaniem ministra finansów, bardzo wielkim deficytem, a podobny rezultat wykaże przypuszczalnie również przyszły rok budżetowy.

Bohaterska wyprawa ku gwiazdom

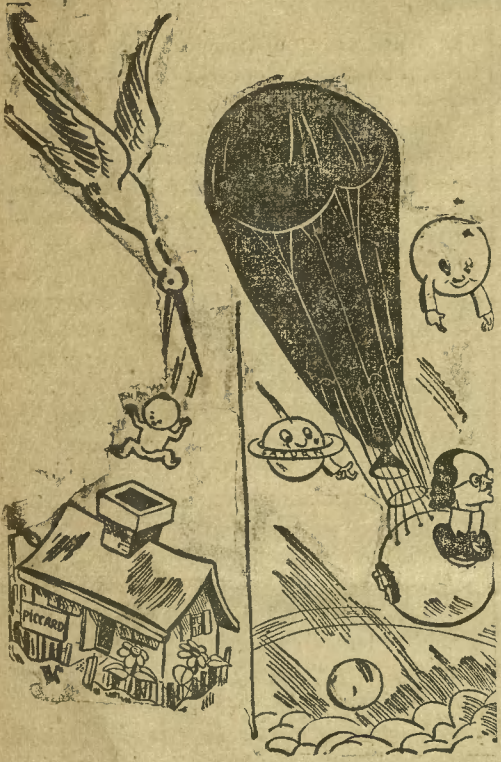
Po locie prof. Piccard'a

Po raz pierwszy wznosił się człowiek na zawrotne wysokości i wtargnął w niedostępny dla niego dotychczas świat stratosfery. Wielki lot w pustynię wszechświata trzymał w najwyższym napięciu całą ludzkość. Cały świat drżał w ub. środę i czwartek o los śmiałych bohaterów nauki, aż wiadomość o szczęśliwym zakończeniu lotu wszelkie obawy zamieniła w powszechną radość. W godzinach lotu prof. Piccarda spełniał się wielki czyn bohaterstwa człowieka, heroizmu ducha ludzkiego, dążącego uparcie i wytrwale do wyrwania wszechświata jego niezgłębionych zagadek.

Dzień lotu w stratosferę był dniem triumfu geniusza ludzkiego.

WIOSKA GÓRSKA GURGL.

Mała wioska górską Gurgl, zwykle przez 9 miesięcy odcięta od świata, stała się przez noc sławną i ośrodkiem zainteresowania całego świata. W ostatnich dniach Gurgl gościł kilkadziesiąt obcych przybyszów z dalekiego świata, w tej liczbie około stu dziennikarzy, którzy na wiadomość o wylądowaniu prof. Piccarda już w czwartek przeważnie samolotami przybyli do Insbrucka.



W tym samym czasie, kiedy prof. Piccard wlatywał ku gwiazdom, w głuchą i martwą przestrzeń stratosfery, w najniższej warstwie troposfery żona jego powiła mu piąte dzieciątko.

Do zaciężnej wioski górskiej wtargnął nagle powiew innego świata, walczącego w swym pośpiechu o sekundy.

Mała telefonistka urzędu pocztowego w Gurgl, która normalnie całymi miesiącami nie łączy rozmów zamiejscowych, stała się nagle najważniejszą poza prof. Piccardem osobą w wiosce Gurgl i przez 48 godzin oka nie zmrzyła, obsługując bez przerwy jedyny przewód łączący Gurgl z Insbruckiem, poprzez Insbruck z całym światem.

Jeszcze nigdy w Gurgl nie rozbrzmiewało tyle obcych języków jak obecnie. Obydwaj uczeni, oraz Falkner byli przedmiotem żywych owacy.

Tamtejsze kobiety pospieszyły ku nim z wielkimi dzbanami wina i mleka z kiebasą i pieczywem. Inne obyspały uczonych kwiatami. Prof. Piccard miał lzy w oczach, gdy widział jak proste wieśniaczki górskiej wioszczyżniej umieją ocenić jego wysiłek.

ALUMINJOWA KULA W PUSTCE

Prof. Piccard opowiada o tej najfantastyczniejszej podróży ludzkiej m. in. nast. szczegóły:

Gdy balon znalazł się na wysokości 16 tys. metrów, przed oczyma uczonych roztoczył się ponury widok. Zupełna pustka w stratosferze działała przynębiająco. Niebo ma ołowianą barwę, ziemia zaś przedstawia się jak zamazana powierzchnia. W stratosferze brak jest jakiegokol-

wiek znaku życia. Jedynym urozmaiczeniem były strzępy chmur, które przesunęły się przed oknami gondoli.

GRZBIETY GÓR NA KSIĘŻYCU.

Większość aparatów w gondoli funkcjonowała przez cały czas lotu doskonale. Wszystkie eksperymenty, dotyczące pomiarów atmosfery na wielkich wysokościach i w stratosferze, w zupełn. się powiodły. Największa wysokość, jaką balon prof. Piccarda osiągnął, wynosiła 16 km. Według notatek prof. Piccarda, największą tę wysokość balon osiągnął o godz. 7.45 rano. Największe ciśnienie powietrza na tej wysokości wynosiło 76 mm, czyli jedną dziesiątą część ciśnienia atmosferycznego na powierzchni ziemi. Prof. Piccard k'erunkiem lotu zupełnie się nie interesował i był zajęty wyłącznie czysto naukowymi pomiarami. Szybkość lotu wynosiła około 15 metrów na sekundę.

Ksężyc wydawał się o wiele jaśniejszy, aniżeli w czasie obserwacji z ziemi. Bardzo wyraźnie rysowały się na księżycu grzbiety gór. Instrumenty naukowe, przymocowane na zewnętrznych ścianach gondoli, zastrawowały na wysokości 16.000 metrów temperaturę 60 stopni Cels. poniżej zera.

W historii bohaterskich zmagani ludzkości z tajemnicami wszechświata lot prof. Piccarda będzie po wieki świetlaną kartą.

„Czy bardzo się pocisz?” zapytuje dobrze wychowany Pers

Dobre wychowanie jest rzeczą względną. Wszystko zależy od tego, pod którym stopniem szerokości i długości geograficznej znajdujemy się w danej chwili. Gdyby tak na przykład w Warszawie po prozonym obiedzie goście zaczęli się... odbijać — skandal towarzyski gotów. A u kirki-zów należy to do dobrego tonu i jeśli nawet kto nie ma potrzeby odbijania się — udaje — ponieważ dla gospodarzy jest to dowodem, że goście dobrze się czują i jedzenie było smaczne.

Gdyby znów europejczyk na spacerze czule zapytał swą m'lą: „Czy bardzo się pocisz?” — napewno spotkałaby go przykrość, niewiasta natomiast nie chciałaby go więcej spotkać na „drodze swego życia”. A przecie dobrze wychowany Pers, jeśli pragnie okazać komu swe szczególne zainteresowanie zapytuje właśnie: „Czy bardzo się pocisz?”.

Nie należy natomiast o to pytać Ch'ń-

czyka. Chińczyk bowiem zainteresowanie swe okazuje pytaniem: „Czy jedliście dziś ryż?”.

Dowodem wielkiego zainteresowania jest u kałmyków pocieranie nosa i głębokie wdychanie, u tybetańczyków pokazywanie sobie języka, zgrzytanie zębami i łaskotanie wzajemne za uszami.

Nie stosujcie jednak tego w Europie! Ani w Afryce!

Negrzy afrykańscy pragnąc okazać swym gościom szczególne względy całują ich w usta pocierają ich twarz swym natartym cuchnącą cieczą policzkiem.

Jeszcze mniej przyjemny zwyczaj obowiązuje wśród melanezyjczyków. Tam gospodarz pragnąc okazać swe zadowolenie radość z powodu odwiedzin winien poprosić swego miłego gościa, by go podrapał w głowę... palcami od nóg!

Miłe zwyczajel!...

Standaryzowane lody

Nie mogą zawierać więcej niż 100 tysięcy mikrobów...

W dobie standartowych wyrobów przemysłowych już prawie wszystko zostało znormalizowane. Rzemiosło wyparło artystów, maszyna wypiera rzemiosło. Standartowe domy, auta, koszule, trzewiki itd., wszystko to może człowiekowi życie obrzydzić, albo — ułatwić.

Standart w dziedzinie produktów spożywczych, o który toczy się walka od dziesiątków lat zwłaszcza ze strony konsumentów, to istotna cecha postępu. Za pomocą standartu państwo ma możliwość ukrócić wszelką swawolę niebezpieczną dla zdrowia ogółu obywateli, dając jednocześnie każdemu możliwość rozpoznania dobrego produktu od złego.

Jak daleko idzie się na tej drodze, może świadczyć fakt, że w Holandji, gdzie o zdrowie dba się niezwykle troskliwie, znor malizowano ostatnio... lody!

Rozporządzenie o standaryzacji lodów, obowiązujące w Holandji tak określa wymagania stawiane lodom: 1) nie mogą one reagować na amydon, 2) nie mogą zawierać więcej niż 100 tysięcy mikrobów w jednym centym. sześciennym i wogóle nie zawierać bakterii „coli”, 3) winny być podane do spożycia w warunkach higienicznych, 4) winny być pozabawione wszelkich składników konserwujących, 5) winny być sporządzane ze składników jakościowo najlepszych na cukrze, nigdy zaś na sacharynie.

Pozatem rozporządzenie przewiduje, że lody winny zawierać przynajmniej 12 proc. tłuszczu z mleka lub śmietanki. Wszelkie przekroczenia są surowo karane.

Wrogowie czerwieni

Ciekawe zdarzenie miało miejsce w tych dniach w kuluarach węgierskiego parlamentu. Oto posłanka Anna Kethlyova podała do wiadomości parlamentu niezwykle ciekawy wypadek, nie pozbawiony humoru, jaki zaszedł podczas przedstawienia amatorskiego w jednej z miejscowości węgierskich.

Obecny na przedstawieniu starosta, widząc na rękawach komitetu czerwone opaski wezwał policję, aby usunęła ich ze sali. Również posłał policjantów do dwóch obecnych na sali dziewcząt, ubranych w suknie czerwonego koloru z wezwaniem, aby natychmiast przebrały się w inne szaty.

W odpowiedzi na przemówienie posłanki minister spraw wewnętrznych zaznaczył, że zgadza się w zupełności ze stanowiskiem starosty, zdaniem bowiem jego, kolor czerwony oznacza zawsze „czerwoną tendencję”.

Wypadek ten jest żywo komentowany na Węgrzech.

MACIEJ WIERZBIŃSKI

ATAK SĘPÓW

213 Powieść z r. 1935.

Z banknotami w portfelu kapitan nabrał szalonego rozpedu hulaszczego i ponał gwałtowną chęcią natychmiastowego „stawiania szampitra”, jakby honor nie pozwalał mu na najmniejszą zwłokę. Wszelako doktor lał mu w szklanek wodę sodową i kazał mu pić kawę, by jakkolwiek doprowadzić do porządku stargane wnętrze jego mózgowicy.

— Psiakrew — zaczął wreszcie kapitan swą relację z wyprawy do Lisewa — jak to doktor przewidział. Zrazu senator przyjął mnie jak psa w kregłach, i skrzywił się szpetnie, gdy wyłożyłem cel swej wizyty. Bąknął nawet coś, psiakrew, że nie rozumie, co mogło mnie upoważnić do zwracania się z taką prośbą pod jego adresem. A ja sobie myślę: „Czekaj, bratku, zaśpiewasz inaczej”. I poczynam mu opowiadać o swem spotkaniu z wywiadowcami niemieckimi. Lautenbach poprawia monokl, wywala na mnie gały i, psiakrew, nie całkiem mi wierzy. Ale skoro wymienilem nazwisko kapitana Wollenberga, aż skoczył w krzesło i zawołał: „Ah was!? Kennen Sie den Wollenberg?” Teraz widział, że to nie faramuszk. Zdradził się ten, psiakrew, senator, bo jeśli on wie, kto jest Wollenberg, co robi i jaką odgrywa rolę w tym wywiadzie, a nawet zna go osobiście, to oni są obaj z jednej kompanji. Gadam mu o Wollenbergu, mówię, że wkrótce doręcę Niemcom nasz plan mobilizacyjny, za który mam otrzymać dwa tysiące dolarów. Na to senator kiwa głową. Zdradza się, że wie, jaką sumę dolarów

wyznaczyli oni za plan mobilizacyjny. Sięga do biurka po pieniądze. Ale... kazał sobie wystawić kwit taki, aby mu kapitan Wollenberg zwrócił pożyczoną mi sumę.

— Tak? W kwicie tym wyraźnie mowa o Wollenbergu? — wpadł Niegrodzki.

— Wyraźnie o Wollenbergu — zaśmiał się kapitan, nie wspominając, że wycygnął od senatora tysiąc i pięćset złotych, zaczętem pocałował z emfazą: A kolację mi wystawił pierwszej klasy. Raki, panie dobrodzieju. Wino reńskie. Klasa. Schab, palce oblizywać. Po kolacji senator poszedł spać. Zostawił mnie z synem, tym, który mieszka w Pomeranii pod Złotowem. Popijaliśmy sobie rzetelnie. Ale, co chciałem powiedzieć? Z tego, co mówił mi młodszy Lautenbach, widać, że oni mają tam pod Złotowem składy broni i liczne zastępy Stahlhelmu.

Doktor pokiwał głową. Nie było to dla niego tajemnicą.

— Ale nie wspomniał pan kapitan senatorowi o Wessexie.

— Wspomniałem. Słowo w słowo, jak mi pan doktor zalecał. Lautenbach osłupiał ze zdziwienia, kwaśną przybrał minę i gwałtownie przeczył temu, jakoby Wessex był Niemcem. On swoje i ja swoje. On mówi: „To Polak”, ja twierdzę, że Niemiec. „U diabła — powiada — przecież Polacy nie tacy głupi, aby Niemca stawiać na czele swego komisariatu i diabła prosić w kumotry!” A ja śmieję się na to i powtarzam: „Niemiec... Tak mi mówił Wollenberg”. A senator wrzeszczy: Wollenberg? Stropił się owym Wollenbergiem ogromnie i zapomniał języka. Potem obstawał przy swoim, twierdził, że Wessex spolszczył się zupełnie przez żonę, ale brzmiało to już słabiej. I, czestując mnie cygarem, rzekł: „Byłoby bardzo nierozsądnie, gdy pan kapitan rozgłaszał swe przypuszczenia o Wessexie. Uspokoilem go pod tym względem,

a on poklepał mnie po kolanie, mówiąc z uśmiechem: „Jesteśmy przecież przyjaciółmi”.

— Wiec ostatecznie przyznawał on jakby półgębkiem, że słusznie pan kapitan uważa Wessex za Niemca.

— Tak jest.

I to Niemca, z senatorem fraternizującego i sprawie niemieckiej oddanego.

— Zdaje się tak. Ale teraz, panie doktorze, wypijemy kropelkę. Zakład między nami stanął. Przerzynałem. Co się należy, to się należy, powiedział jakiś mędrzec.

VII.

W przedpokoju kancelarji naczelnego dowódcy floty czekało dwóch oficerów.

Mieściła się ona w nowym, okazałym gmachu, osiadłym na sklonie Kępy Oksywskiej i spojierającym z pewnej wyniosłości na panoramę portu i jego ramy. Z okien kancelarji można było objąć wzrokiem niemal całe wielkie dzieło Rzeczypospolitej, a więc na zachodzie podziwiać stylową, imponującą Szkołę Morską i Łuszczarnię Ryżu białoczną, przypominającą nieco drapacze chmur, tudzież nowoczesne kilkopiętrowe domy rybackie. Oskrzydlały to zdala olesione wzgórza, u stóp których biegła „Aleja Gdańska” i tor kolejowy.

Na wodzie portu, tam gdzie 15 lat temu ciągnęły się łęgi, torfowiska i mokradła — czerniły się nieprzeliczone statki, kutry, węglarki, bagrówki i transportowce, bieleły jachty i wszelaki drobiazg czółen. A widok na Małe Morze przysłał długi luk ogromnych kranów i galerji żelaznych, za którymi majaczył dostojny gmach urzędu portowego. Pod bokiem Oksywnia zaś, gdzie cmentarz spadał załosną wstęgą na brzeg, drzymały na redzie okręty wojenne, strzelały w górę wierzchołki bojowych masztów, walce kominów, baszty pancerne i lufy dział. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Teatr Miejski: dziś o godz. 20 „Der Troubadour”.
Kino Capitol: „Bockbierfeste”.
Kino Ufa-Palast: „Der wahre Jakob”.
Rathauslichtspiele: „Danton”.
Kino U. T. dziś „Ihre Hoheit befiehlt”.
Kino Passagetheater: „Pension Schoeller”.
Kino Flamingo: „Die Frau im Talar” i „Pociepionin 77”.
Kino Gloria-Theater: „Schatten der Unterwelt”.
Kino Odeon: „Ein rheinisches Maedel bei rheinischem Wein” i „Achtung Falschmünzer”.

Ruch towarzyszy

— Zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda” we Wrzeszczu odbędzie się we wtorek, dnia 2 bm. o godz. 19,30 w sali towarzyszy w Domu Akademickim przy Heeresanger 11. O liczny udział prosi Zarząd.

— Towarzystwo Polek w Oliwie. Zebranie zwyczajne odbędzie się we wtorek 2-go czerwca o godz. 18 w lokalu Ochronki Polskiej w Oliwie, na którym wygłosi pani dr. Andersowa odczyt. Zarazem przypomina się, że herbata odbędzie się w niedzielę 7 czerwca w lokalu ochronki polskiej w Oliwie przy Ludolinerstr. 12a. Wszystkie członkinie z rodzinami oraz goście serdecznie zaprasza Zarząd.

— Towarzystwo Polek we Wrzeszczu urządza w dniu 7 czerwca b. r. o godz. 17-tej w salce towarzyszy w Domu Akademickim herbatkę z tańcami. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony jest na potrzeby miejscowej ochronki, zwracamy się z prośbą do całej Polonii z Gdańska i okolicy o jak najliczniejszą przybycie. Zarząd.

Z miasta

— Polski Cz. Krzyż Oddział Gdański urządza w dniach 6—13 czerwca 1931 r. Tydzień Propagandowy. Sobota, dnia 6 otwarcie o godz. 15 w Domu Polskim, Wallgasse Wystawy robót kobiecych, kilimów, ceramiki i zabawek, o godz. 17 herbata z tańcami. Niedziela, 7-go o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. O godz. 14 zwiedzanie wystawy, o godz. 20 zamknięcie. Czysty zysk przeznaczony na powodzenie na Wileńszczyźnie. Wstęp na wystawę dla dorosłych 50 fen., dla młodzieży 20 fen. Uprasza się wszystkie Towarzystwa polskie na terenie Wolnego Miasta do wzięcia gremjalnego udziału w imprezach „Tygodnia Propagandowego” oraz zachęcenie jak najliczniejszych kół społeczeństwa polskiego w Gdańsku do poparcia humanitarnego dzieła i celów Czerw. Krzyża. Oddział Czerw. Krzyża w Gdańsku.

— Dyrekcja Poczty i Telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku donosi, że Polski Urząd pocztowo-telegraficzny Gdańsk 1 przy Placu Heveliusa 1—2 czynny będzie w święto Bożego Ciała dnia 4 czerwca r. b. jak w niedzielę z jednorazowym doręczeniem przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych. Doręczanie wszystkich innych przesyłek z wyjątkiem ekspresowych, wezwań do rozmów telefonicznych i telegramów odpada.

— Po 10 latach niewinniono niewinnie skazanego. Sąd gdański uwolnił w sobotę od winy robotnika Teodora Freitagę, skazanego przed dziesięć laty również przez sąd gdański na trzy lata ciężkiego więzienia, którą to karę już odbył. Z T. Fr. skazani zostali przed dziesięć laty także Fryc i Henryk Freitagowie. Na sobotniej rozprawie oświadczył prokurator, że postępowanie celem niewinnienia tych dwóch ostatnich będzie również wznowione.

— 3 ofiary kąpieli. Z powodu ogromnych upałów wyjechały ostatniej niedzieli dziesiątki tysięcy gdańszczan nad morze. Nie obyło się niestety bez ofiar w ludziach podczas kąpieli. I tak utonął w Basaku dwóch młodych ludzi, a mianowicie 17-letni terminator Alfons Hennig z Wrzeszcza i 17-letni gimnazjasta Hans Bethke ze Sidlic. W Siennej Hucie utonął 19-letni terminator murarski Walter Hermann ze Sidlic.

— Katastrofa motocyklowa. Na szosie między Oliwą i Sopotem wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Otóż jadący na motocyklu 30-letni kupiec Wołkow najechał na naladowany cegłą wóz, skutkiem czego W. uderzył głową o wóz, a jadący w przyczepce kupiec Miłowidow doznał również poważnych obrażeń ciała. Motocykl najechał następnie jeszcze na drzewo i został zupełnie zniszczony. Rannych przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Śmiertelne przejechanie rowerzystki. We Wrzeszczu przejechał samochód ciężarowy

Akcja

przeciw „Gazecie Gdańskiej”

Akcja przeciw „Gazecie Gdańskiej” zaczyna nabierać coraz to wyraźniejszego charakteru. Nie pisalibyśmy o tem, gdyby nie chodziło o sprawę interesującą w wysokim stopniu ogół społeczeństwa polskiego w Gdańsku. Za obronę zdecydowaną mniejszości narodowej polskiej, żyjącej na terenie spolonizowanym przez Niemców ma odpowiadać „Gazeta Gdańska”. Jedyne pismo polskie w Gdańsku ma więc ponieść odpowiedzialność za zadania, które są najistotniejszym jego obowiązkiem. Nie można przecież pomyśleć o istnieniu dziennika polskiego, któryby nie bronił interesów ludności polskiej W. M. Gdańska. „Gazeta Gdańska” od 40 lat spełnia z zaparciem się siebie to zadanie. Cały szereg redaktorów w kilku dziesiątkach lat przeżywał w więzieniach prusk., za obronę uczciwą i legalną interesów polskich.

Obecnie akcję polityczną i dochodzenia śledcze wytoczono redaktorowi odpowiedzialnemu na terenie W. M. Gdańska, p. Władysławowi Cieszyńskiemu za karykaturę, która przedstawia w sposób satyryczny gdańskiego policjanta palącego cygaro i niechającego widzieć, jak hitlerowcy biją Polaka leżącego na ziemi.

W tej sprawie zawezwano redaktora Cieszyńskiego w poniedziałek o godzinie 9 na pokój 77 prezydium policji gdańskiej na śledztwo. Redaktora polskiego, który na domiar posiada obywatelstwo gdańskie i przez długie lata reprezentuje najpoważniejszą część opinii publicznej polskiej W. M. Gdańska w prasie, pytał urzędnik policji gdańskiej szczegółowo o miejsce urodzenia, imię i nazwisko rodziców, oby-

watelstwo, zamieszkanie, liczbę dzieci, pensję pobieraną w życiu prywatnym, wyznanie religijne itd. Komisarz policji następnie zapytał p. redaktora Cieszyńskiego, czy uświadomiamy sobie, że uczynił czyn karygodny, dopuszczając do umieszczenia karykatury policjanta gdańskiego nie broniącego Polaka bitego przez hitlerowców gdańskich.

Redaktor „Gazety Gdańskiej” p. Cieszyński odpowiedział naturalnie, że nie po czuwa się do winy. Policja gdańska następnie była ciekawa stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność faktyczną za narysowanie i umieszczenie karykatury w tak nieodpowiednim i niecelowym czasie. Dłuzsza dyskusja pomiędzy urzędnikami prezydium policji gdańskiej a redaktorem Cieszyńskim rozwinęła się na temat odpowiedzialności prawniczej za wiadomości, czy też rysunki ukazujące się na poszczególnych kolumnach „Gazety Gdańskiej”. Policja gdańska doszła na podstawie rozmowy do wniosku, że należy wyjaśnić odpowiedzialność faktyczną.

Prawdopodobnie „Gazeta Gdańska” broniąca ludności autochtonicznej polskiej na terenie W. M. Gdańska, będzie musiała przechodzić poszczególne fazy procesu przed sądami niemieckimi w Gdańsku, wstępując w ten sposób w ślady tradycyjnych obrońców ludności polskiej W. M. Gdańska. Na podstawie procesu przeciwko redaktorowi Cieszyńskiemu będzie można udowodnić przed Genewą i Hagą, że prześladowanie Polaków w Gdańsku nie ustało do chwili obecnej.

Sprawa ludności polskiej Gdańska w Hadze Gdański referat o Genewie

Sprawa ludności polskiej zamieszkującej teren W. M. Gdańska została obecnie przedłożona przez Radę Ligi Narodów „Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze Trybunał Międzynarodowy na podstawie zażaleń polskich przeciw ciągłym szykanom i niesprawiedliwemu traktowaniu Polaków w Gdańsku przez władze gdańskie i zajmie się położeniem Polaków gdańskich i wyda opinię o prawach polskiej ludności. Chodzi nie tylko o prawa obywateli polskich przebywających w Gdańsku, lecz przedewszystkiem także o prawa obywateli gdańskich polskiej narodowości, języka i pochodzenia. Trybunał haski ma wyjaśnić treść artykułu 104 cyfra 5 traktatu wersalskiego, artykułu 33 ustęp 1 konwencji paryskiej i innych umów dotyczących praw Polaków w Gdańsku. Haga będzie miała do dyspozycji bo-

gaty materiał zażaleń polskich, zwłaszcza że szykany przeciwko Polakom w Gdańsku jeszcze do dzisiaj nie ustały (np. akcja przeciw „Gazecie Gdańskiej”).

Przedstawiciele W. Miasta złożyli sprawozdanie o wynikach genewskich Nadradca dr. Ferber udzielał informacji swej prasie o Genewie z gdańsko-niemieckiego punktu widzenia. Mówił on o wyborze nowego prezydenta Rady Portu, zatwierdzeniu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów na dalsze trzy lata, o polskich postulatach mniejszościowych i gdańsko-polskim konflikcie. Nadradca dr. Ferber oświadczył między innymi, że rząd polski domagać się miał międzynarodowego komisarza policji dla Gdańska oraz rozszerzenia kompetencji Wysokiego Komisarza. Sprawozdanie naturalnie było farbowane jednostronnie.

Gdańsk przeciw Genewie

Hitlerowiec z Berlina Goering przeciw decyzjom genewskim

Hitlerowcy gdańscy urządzili w sobotę wieczorem w Hali Sportowej pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem wielki wiec demonstracyjny przeciwko Lidze Narodów. Na wiecu tym poseł do parlamentu niemieckiego w Berlinie i kapitan armji niemieckiej hitlerowiec Goering wygłosił przemówienie, w którym bardzo ostro wystąpił przeciw zakazowi noszenia mundurów hitlerowców i stahlhelmowców na terenie W. M. Gdańska. Mówca oświadczył, że gdyby senat gdański miał się odważyć zakazać istotnie noszenie mundurów hitlerowców na terenie W. M. Gdańska,

partja hitlerowców nie popierałaby obecnej koalicji rządowej ani jednej godziny dłużej. Ustępliwość wobec Ligi Narodów byłaby równoznaczna z bezcelowym rezygnowaniem z niemieckiego honoru i ducha oporu. Rzekoma zachłanność Polski wzmogłaby się tylko. Hitlerowcy w razie zakazu mundurów staraliby się o obalenie obecnego senatu i rozpisanie nowych wyborów.

Tak wygląda wykonanie poleceń Ligi Narodów na terenie W. M. Gdańska. Jak słyszymy zakaz noszenia mundurów ma rzekomo mimo to być wydany w najbliższym czasie.

jadącą na rowerze drogerzystkę Elżbietę Witkowską. Ciężko ranną przewieziono do lecznicy miejskiej, gdzie wkrótce zmarła.

— Nieszczęśliwy wypadek robotnika portowego. W basenie portowym na Tyroli wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na zatrudnionego we firmie Alldag robotnika portowego 30-letniego Fryderyka Panizyka wyrzucił się stos worków z cukrem, skutkiem czego doznał P. tak poważnego nadwyrężenia pleców, że musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

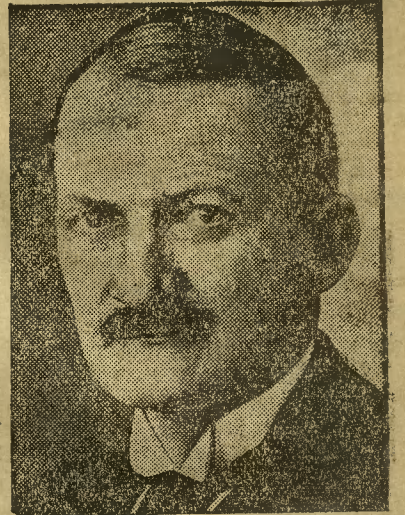
— Ukąszony przez jadowitą żmiję. 17-letni uczeń bankowy Jerzy Szarafi przyniósł przed kilku dniami o domu żmiję, którą przechował w kartonie. Sądził on, że żmija nie jest jado-

wita. W sobotę po południu chciał on żmiję nakarmić. Gdy w tym celu otworzył karton, został ukąszony w palec i doznał zatrucia krwi. Sz. przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Pijany ojciec wyrzucił syna oknem. W Oruni wyrzucił pijany ojciec syna swego 15-letniego oknem z mieszkania na pierwszym piętrze domu przy ulicy Grauer Weg. Chłopiec nie odniósł na szczęście żadnych obrażeń.

— Koniec sezonu w „Scali”. Jak nam donosi biuro prasowe „Scali”, zamyka teatr podwoje swoje przez lato od 1 czerwca. Podczas lata dokonane zostaną remonty oraz ulepszenia. Sezon zimowy rozpocznie się dnia 15 sierpnia z nową dyrekcją na czele.

Nowy przewodniczący Rady Portu W. M. Gdańska



Szwajcar Dr. Charles Benziger, dotychczasowy szef służby konsularnej przy departamencie politycznym w Bernie szwajc. mianowany został przez Radę Ligi Narodów przewodniczącym Rady Portu Wolnego Miasta Gdańska.

Hitlerowcy działają

Napad na kelnera gdańskiego

W niedzielę pomiędzy godziną 7 a 8-mą wydarzył się nowy wypadek znanej już tradycyjnej działalności hitlerowców gdańskich. Dwaj kelnerzy zatrudnieni w dworcowej restauracji p. Bresińskiego i Moczyńskiego, zamierzali pokrzepić się szklanką piwa w lokalu Stremłow na ulicy Pfefferstadt. W lokalu tym znajdowało się 15 hitlerowców w mundurach, którzy nowych gości lokalu przywitani słowami obraźliwymi: „Nadchodzą lotrzy” (Lumpen). Kelnerzy nie pozwolili wyprowadzić się z równowagi i wypili w dalszym ciągu spokojnie swe piwo, zwłaszcza, że znajdowali się w towarzystwie swych żon. Jedna z żon kelnerów zamierzała przywołać na pomoc policję gdańską, co spowodowało atak hitlerowców na tą panią. Jeden z kelnerów stwierdził następnie słusznie, że nie jest bohaterstwem atakować niewiasty bezbronne. W tej samej chwili jeden z hitlerowców słusznie Vollmann chwycił krzesło i z całym impetem zaczął nim okładać po głowie i plecach kelnera. Pod ciosami uderzeń brutalnych kelner upadł, odniósł ciężką ranę w czołku, tracąc przytem przytomność, zalawszy się krwią. Napadniętego przez hitlerowców gdańskich musiano przewieźć do lekarza, który mu zeszył ranę. Kelner w ten sposób ciężko zraniony jest obywatelem polskim.

Mamy tu nowy dowód, że napady hitlerowców, które wywołały przestrogi Hendersona, angielskiego ministra spraw zagranicznych, nie ustały na terenie gdańskim, co zgóry zapowiedział w przeciwnieństwie do pp. Graviny i Ziehna polski minister spraw zagranicznych August Zaleski.

Z portu gdańskiego

W zeszłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 119 statków, w tem 100 parowców i 19 statków motorowych, opuściło zaś port 105 statków, a mianowicie 88 parowców i 17 statków motorowych. Co do przynależności państwowej to były na wejściu 32 statki pod banderą niemiecką, 24 pod banderą szwedzką, 21 pod duńską, 3 statki pod gdańską, 2 pod polską, na wyjściu zaś 28 statków pod banderą niemiecką, 20 pod duńską, 20 pod szwedzką, 3 statki pod gdańską i 2 pod polską.

Ze 119 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 29, a mianowicie 18 z drobnicą, a między nimi 2, które przywiozły także pasażerów. 1 statek przybył z ładunkiem rudy, 1 z żelazem surowym, 1 z ładunkiem złomu, 1 z ład. fosfatu, 1 z ład. tytoniu, 1 z ład. kamieni i zapalek, 1 z Danji z pasażerami, 1 z ład. oliwy. Jeden statek przybył z częściowym ładunkiem cukru z Gdyni.

— Wpadł do wody i utonął. 68 letni rolnik Voss z Borgfeld wpadł z przystanku dla parowców przy Milchpeter do wody. Mimo, że po kilku minutach wydobyty został z wody przez załogę łodzi policyjnej nie udało się przywrócić V. do życia. Przywołany lekarz stwierdził już tylko jego śmierć.

GDANŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1 czerwca 1931 roku.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 128 funt. 20,70; żyto 17,25; jęczmień browarowy 16,50—17,50; jęczmień pastewny 16—16,50; owies 18,75, otręby żytnie 14, otręby pszenne 13.

KRONIKA

środa
3
CZERWCA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Marceli

Sroda Klotyldy

— **Dyzury aptek:** do 4, 6, 31 r. Apteka Namińska, ul. Chodkiewicza; Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 204; Apteka Staromiejska, ul. Długa 57, tel. 300.

Z Teatru Miejskiego.

— „Tak się zdobywa kobiety”. Byłoby bardzo źle, gdybyśmy zrezygnowali ze współzawodnictwa z innymi narodami choćby w takiej dziedzinie jak miłość, gdyż praktyka życiowa uczy jak wiele może uparta wola w drodze doskonałości. Podobno mistrzami w sprawach miłości są Francuzi, miłość jest dla nich bodźcem do czynu, do twórczości. Jeżeli chcecie zrozumieć jego postępowanie, wiedzieć musicie dla której on żyje.

My do niedawna mieliśmy w tej dziedzinie wielkie zaległości, odbiło się to nawet na rozwoju języka. Jeden z biegłych Polaków, skarżył się przecież że „nasze słownictwo miłosne przypomina księdza Wujka”. Nasze postępy za wdzięczamy Francuzom. Ludwik Verneuil miał będzie głos podczas wtorkowej t. j. dzisiejszej premiery: lekkiej premiery w 4 aktach p. j. „Tak się zdobywa kobiety”. Przyjdźmy posłuchać i popatrzeć jak: w dziedzinie bowiem twórczości (czy miłość nie może być twórczą?), a więc i tu słowo jak jest najważniejszym.

W sobotę 6. 6. premiera komedii Marjusa Maszyńskiego „Koniec i początek” z udziałem i w reżyserji Dv. Władysława Stomy.

Program w kinach.

Corso: W dalszym ciągu „Magiczny kryształ”. W roli głównej Etho Lincoln.

Kristal: Dzisiaj sensacyjny dźwiękowiec p. t. „Tajemniczy Dżem” czyli jak z włamywacza uczyniła miłość porządnego człowieka. Nadprogram wesola farsa z urwisami p. t. „Djabelska lekcja”.

Marysienska: „Zeński bataljon śmierci” i doskonały dramat „Wenus z Wenecji” z Normą Talmadgę w roli tytułowej.

Nowości: „Z Byrdem do bieguna południowego”, film dźwiękowy ilustrujący głośną na cały świat wyprawę antarktyczną kontradmirała Byrda do bieguna południowego. Zdjęcia cudowne, dokonane przez słynnych operatorów filmowych Veera i Ruckera.

Okolice: Daje dwa filmy „Zbiakana młodość” z życia podziemnego Nowego Yorku — i „Trzy siostry” — tragedia matki.

Z miasta

— Występ art. rec. Rychterowej z okazji Tygodnia propagandowego L. O. P. P. Zarząd Miejskiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Przeciwgazowej poinformował nas, że z okazji Tygodnia L. O. P. P., który odbędzie się w dniach od 7 do 14. 6. br. wśród imprez Tygodnia urzędują w wtorek dnia 9 bm. wieczornice w auli gimnazjum im. Kopernika dla osób dorosłych i starszej młodzieży szkolnej, oraz w czwartek 11. 6. br. poranek „Bajek” dla młodziej młodzieży szkolnej z udziałem art. rec. Rychterówny z Warszawy, znakomitej mistrzyń słowa, której sztuka jest tak szczerą, a silną, klasycznie prosta pomimo bogactwa i śmiałości wyrazu.

Bilety można zamawiać 1) w Magistracie — Wydział Wojskowy pok. 7 ul. Jezuitcka 15 wzgl. tel. 600-606 i w Księgarni Braci Bazańskich.

— Chór nauczycielski urzędują lekcję śpiewu w środę, dnia 3 b. m. o godz. 20-tej w szkole wydziałowej żeńskiej im. Marji Konopnickiej.

— Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку otwarte codziennie od godz. 10—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum Wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia „Pro Arte”.

— Polskie Tow. Krajoznawcze Touring-Klub Oddz. w Bydgoszczy ul. Libelta 5 tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych codziennie od 9—19-tej.

— „Uśmiech Bydgoszczy” występuje w dn. dzisiejszym z nową, drugą z kolei premierą p. t. „Królowa wiosna”. Dyr. T. Wołowski wierny swemu postanowieniu stworzenia pierwszorzędnej teatru rewji w Bydgoszczy, wyposażył sztukę w piękną wystawę wedle planów artystów malarzy Skworcoffia i Makarewicza. W premierze biorą udział wszystkie sily zespołu z pp. Herten, Celińska, Ustarbowska, Sucińska, Gorgi i Anną Zaboljkiną, oraz z pp. Hanauszen, Wołowski, Janeckim, Opolskim i Lasockim na czele. Orkiestrą dyryguje p. H. Glohyn, tańce i ewolucje A. Zaboljkinę reżyserja Wołowskiego. Wśród „prezbójów” rewji tancie ekscentryczny na tle niesamowitej de-

Do wszystkich byłych zawodowych wojskowych

Zarząd Związku byłych zawodowych wojskowych R. P. — Koto Bydgoszcz prosi na zebranie dnia 2. 6. 31. r. o godz. 20 do lokalu p. Cymmera „Restauracja pod Lwem” wszystkich byłych zawodowych wojskowych w sprawie zaopatrzenia emerytalnego a mianowicie:

1) Chorażych i podoficerów, którzy pełniąc służbę w wojsku polskim lub w polskich formacjach wojskowych, które zostały uznane przez Państwo, stali się przed terminem możliwości uzyskania charakteru i praw, zawod. wojsk. wojska polskiego trwale niezdolni do pracy zarobkowej bez względu na czas służby a mianowicie:

a) wskutek nieszczęśliwego wypadku, wynikłego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych;

b) działań wojennych w miejscu służbowego pobytu.

c) chorób zakaźnych, panujących epidemicznie w danej formacji wojskowej.

II. a) Zawodowych wojskowych b. państw zaborczych, którzy wstąpili do służby w wojsku polskim i zostali z urzędu zwolnieni bez ich winy i nie uzyskali charakteru zawodowego wojska polskiego co najmniej 12 miesięcy kalendarzowych i posiadają łącznej służby wojskowej w b. państwie zaborczym, zaliczalnej do emerytury i wojsku polskim co najmniej 20 lat obliczonych

według czasu kalendarzowego, bądź też przeszli po przesłużeniu co najmniej takiej samej ilości lat służby w stan spoczynku w b. państwie zaborczym.

b) bez względu na czas służby w wojsku polskim co ile posiadają w b. państwie zaborczym i wojsku polskim co najmniej 10 lat rzeczywistej służby wojskowej i zwolnieni zostali wskutek trwałej niezdolności do służby, powstałej z przyczyn związanych ze służbą w wojsku polskim.

III. Zawodowych wojskowych b. państw zaborczych, którym przyznano w b. państwach zaborczych dożywotny dar z łaski, a którzy przeszli co najmniej 12 miesięcy w wojsku polskim.

IV. Zawodowych wojskowych b. państw zaborczych, którzy po przesłużeniu co najmniej 12 miesięcy w wojsku polskim zostali z wojska polskiego z urzędu zwolnieni, nie uzyskawszy charakteru zawodowego w wojsku polskim a nie posiadają 20 lat lub co najmniej 10 lat rzeczywistej służby wojskowej.

V. Zawodowych wojskowych b. państw zaborczych, którym nie przyznano emerytury a przeszli 25 lat względnie co najmniej 10 lat rzeczywistej służby w państwach zaborczych.

Uwaga! Wyżej wym. przepisy mają charakter przejściowy i ważne są bardzo krótki czas.

Z sali sądowej

Zezwierzeceni młodzieńcy

Rozluźnienie obyczajów przybiera coraz bardziej zatrważające rozmiary zwłaszcza u młodzieży, która karmiona złą, sensacyjną literaturą, emancypująca się cynicznie z pod wpływów starych „przesądów” wychowawczych szkoły oraz „nużące” opieki rodzicielskiej z karygodną lekkomyślnością pozbawia się hamulców etycznych, byle tylko zaspokoić swe instynkty chociażby drogą uszczerbku bliźnich. Smutne te refleksje nasunęły toczące się one-gdaj przy drzwiach zamkniętych dwie rozprawy karne przed Wydziałem Karnym tut. Sądu Okręgowego. W pierwszym wypadku zdawał sprawę z ohydneho swego czynu 20-letni Jan Biernata z Białośliwa, który spotkawszy na drodze podmiejskiej 14-letnią S. pod pozorem wyuzeczenia jej jazdy na rowerze wywabił nieświadome złego dziewczę do lasu, gdzie usiłował dopuścić się na niej gwałtu. Rozpaczyłszy krzyk dziecka zaalarmował 2 wieśniaków, którzy spłoszyli zbydłconego Biernatę. Sąd wychodząc słusznie ze stanowiska, iż usiłowanie niecnego czynu jest niemniej karygodne, skazał chłopaczka na 6 miesięcy więzienia.

Analogiczny wypadek miał miejsce w Janówcu. Również 20-letni młodzieniaszek, niej. Bronisław Tabakowski nawiąawszy szarmancką rozmowę z 15-letnią pastuszką S. w pewnej chwili uderzeniem dłonią w głowę powalił nieprzewidującą nic złego dziewczynę na ziemię, a następnie począwszy ofiarę swą dusię zamierzał haniebnie ofiarę swą skrzywdzić. I tym razem dziewczyna w obronie swej czci i godności poczęła stawiać rozpaczliwy opór, przerażeniwi krzykami wzywając pomocy. Zbiegli się ludzie, na których widok zwierzątko w ludzkiej skórze wabiące się Tabakowski, uważało za stosowne czmychnąć gdzie pieprz rośnie. Nie przydało mu się to wiele, gdyż Tabakowski w krótkim czasie został schwytyany i stawiony przed sąd, przed którym usprawiedliwił się epilepsją. W krytycznej chwili poprzedzającej atak popadł w silne zdenerwowanie, które rzekomo pchnęło go na drogę mimowolnego występkę. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące wymierzył dziwnemu epileptykowi karę 3 miesięcznego więzienia.

koracji, obydwu finały, oraz fenomenalny pomysł „Pół mężczyzny, pół kobiety” zasługują na szczególną uwagę. Bilety na to ze wszelkich miar ciekawe i niebanalne widowisko są do nabycia w przedsprzedaży w księgarni W. Gieryna (pl. Teatralny). Ze względu na to, że programów swych teatr nie wznawia, oraz że skalkulowawszy ceny możliwie najniżej, żadnych zniżek dalszych udzielać nie będzie, radzimy nie ociągać się z zobaczeniem nowości, która pozostanie na afiszu zaledwie przez jeden tydzień. Początek przedstawień o godz. 20 min. 30. W czasie trwania poszczególnych numerów widzowie nie będą wpuszczani na salę, by nie psuć wrażenia całości.

— Egzamin wstępny. Dyrekcja Państwowe go Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy przy Placu Wolności 4 podaje do wiadomości, że egzamin wstępny do klasy I. odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca br. do wszystkich innych klas 25 i 26 czerwca br.

Do klasy I-szej przyjmuje się zdrową i do-brze przygotowaną młodzież w wieku od 9 i pół do 12 lat, do następnych odpowiednią starszą.

Taksa za egzamin do wszystkich klas I—VIII wynosi 10,— zł. Uczniowie, zgłaszający się z innego zakładu państwowego, zostaną przyjęci bez egzaminu na podstawie świadectwa odejścia tamtejszego zakładu.

Przy zgłoszeniu, które przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 12 do 1-szej w kancelarji Dyrekcji, należy przedłożyć: 1) świadectwo chrztu wzgl. metryka, 2) świadectwo szczepienia ospy poraż dru-gi, 3) świadectwo z ostatniego półroczu danej szkoły, 4) opłatę za egzamin, która nie podlega zwrotowi.

— Gościnny występ rosyjskiego teatru Stanisławskiego. W piątek, dnia 5 bm. jedyny raz wystąpi na scenie Teatru wszechświatowe-sławy trupa rosyjska (Teatr Stanisławskiego). Rosjanie w dziedzinie gry aktorskiej dają niedościgłe wzory sztuki scenicznej. Metoda i styl gry aktorskiej, jaki przez szereg lat usilnie pracy nadał Stanisławski swemu Te-

atrowi — dały w wyniku olbrzymie zdobycze artystyczne, które muszą zdumieć i olśnić wi-dza.

Teatr nasz dając gościnę znakomitym kolegom rosyjskim daje możność poznania zdobyczy artystycznej, jednej z największych w świecie. Odegrany będzie „Rewizor”, komedia w 5 aktach N. W. Gogola. Ceny miejsc od 80 gr do 8 zł. Zniżki nieważne.

Kronika policyjna

— Dziecko pod rowerem. W ub. niedzielę o godz. 20-tej na ul. Gdańskiej, głuchoniemy rowerzysta Jan Kuleczyński z Myślęcinka przejechał 3-letnie dziecko (Styglic, Podwale 2). Ofiarę wypadku po opatrzeniu lekkich obrażeń odprowadzono do rodziców.

— Niedzielne żniwo złodziejskie. W ub. niedzielę skradziono Bernardowi Krajniewskiemu, Kościuszki 4 z szopy przy ul. Kaszubskiej kompletny półzorek, cynkowe wiadro, 80 grm. żelaza i szcztokę do koni ogólnej wartości 120 zł.

Józefowi Biera, Kossaka 63 skradziono z ogrodu warzywa wartości 60 zł.

Antoniemu Bednarowskiemu, Jary 2 skradziono półzorek wartości 40 zł.

Edmundowi Zgórkowskiemu, Nowodworska 24 skradziono drylling wartości 450 marek niemieckich, będący własnością Gallnika Jana, zam. w Niemczech. Kradzież zasła w czasie przeprowadzki mebli z Melankowa do Bydgoszczy.

— Sprzeniewierzenie. Niejaki Aleksander Sz. zamieszkały w Bydgoszczy, sprzeniewierzył na szkodę Edwarda Przedpolskiego (Fredry 1) — 411,50 zł.

Ferie letnie

W myśl rozporządzenia p. Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rok szkolny w roku bieżącym kończy się w sobotę, dnia 27 czerwca b. r. Wakacje trwać będą do poniedziałku, dnia 31 sierpnia włącznie, tak, iż nowy rok szkolny 1931/32 rozpocznie się we wtorek, dnia 1 września 1931 r.

Śpił Kolego...

Niezbądane są wyroki Niebios i nieznane drogi po których nas prowadzi przeznaczenie. Jedna chwila i wszechwładna śmierć czyhająca na każdym kroku przecina pasmo życia ludzkiego. Nie wybiera, pograża w swych zimnych objęciach pierwszego z brzegu...

Oto wczoraj rano nieubłagana śmierć zabrała młodzieńca rokującego jaknajlepsze nadzieje na przyszłość s. p. Stefana Lubańskiego, naszego dobrego kolegę, gorliwego, sumiennego i obowiązkowego współpracownika, który pracując od samego początku powstania „Dnia Bydgoskiego” zaskarbił sobie szczerą sympatję i przyjaźń kolegów oraz uznanie przełożonych.

S. p. Stefan Lubański, syn znanego w naszym mieście obywatela, urodził się 30 lipca 1911 r. w Unierzysu pow. mławski. Po ukończeniu średnich studiów w Bydgoszczy postanowił poświęcić się pracy biurowej. Pierwszą i ostatnią jego posadą było zajęcie w administracji „Dnia Bydgoskiego”.

W ub. niedzielę s. p. Stefan Lubański wybrał się po południu w towarzystwie siostry i przyjaciół parostatkiem na wycieczkę do Brdyujścia. Tuż za miastem poczuł nagle bóle w okolicy ściep kieszki. Nie zwrócił na to uwagi, lecz czuł się coraz gorzej, tak że po przyjeździe do Brdyujścia, był zmuszony powrócić natychmiast następnym parostatkiem do Bydgoszczy. Bóle wzmagaly się. Nie pomogły zabiegi lekarskie. Biedak przewieziony do szpitala zmarł wczoraj rano o godz. 5,30.

Najmniej spodziewana, prawie nagła śmierć pełnego radości życia i humoru młodzieńca, pogrzeżyla w nieutulonym żalu i smutku ojca, dwie siostry i dwóch braci, których po niedawnej śmierci matki, kochał nadewszystko, — okryła żalobą współpracowników z którymi się żył serdecznie oraz kolegów ze Związku Strzeleckiego Legji Mocarstwowej i Federacji Pracy, gdzie był czynnym członkiem, ogólnie lubianym i cenionym.

Zegnamy Cię, Kolego, ze łzą w oku — śpij spokojnie! Redakcja.

Ruch towarzysów

— Zw. Naucz. Polskich Oddział w Bydgoszczy. W środę, dnia 3 czerwca b. r. odbędzie się o godz. 17-tej w Państw. Szkole Przemysłowej nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: przyjęcie statutu „Samopomocy Koleżeńskie”, referat: „Nauczyciel tymczasowy w świetle pragmatyki” ref. kol. sekretarz, dyskusja i wolne wnioski. W razie braku statutowego kompletu odbędzie się pół godziny później drugie zebranie z ważnością uchwał.

— Koto 25 BBWR. Drobnych Kupców i Rze mieślników urzędują zebranie miesięczne w środę, dnia 3 b. m. o godz. 20-tej w lokalu Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6, wejście z ul. Grodzkiej 22. O liczne przybycie członków oraz sympatyków uprasza się.

— Koto 24 BBWR. Zwoluje zebranie miesięczne na dzień 5 b. m. t. j. piątek o godz. 18-tej w restauracji p. Mellera, ul. 3 Maj, Pl. Piastowski 2, a nie 6 b. m. jak było uchwalone. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie wszystkich członków.

— Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych, Grupa Powstańców Wlkp. z r. 1918-19 w Bydgoszczy zwoluje zebranie plenarne na piątek, dnia 5 czerwca b. r. o godz. 19-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

— Nauczycielskie Koto BBWR. zaprasza uprzejmie na posiedzenie, które odbędzie się w piątek, dnia 5 czerwca b. r. o godz. 19.30 w auli Państw. Szkoły Przemysłowej, ul. św. Trójcy 11. Aktualny referat z dziedziny szkolnictwa wygłosi p. poseł dr. Puzyński lub p. poseł Wawrzynowski z klubu BBWR.

— Zw. Związków Zawodowych w Polsce dawniej G. F. P. W środę, dnia 3 b. m. o godzinie 18-tej w sali „Ognisko Kolejowe” przy ul. Zyg. Augusta 10 odbędzie się ogólne zebranie członków. Na zebraniu będzie sprawozdanie z kongresu połączeniowego odbytego w Warszawie. Obecność wszystkich członków konieczna.

Święto P. W. i W. F. w Koronowie

W ub. niedzielę odbyło się święto WF. i PW. w Koronowie przy udziale zawodników z całego powiatu i reprezentantów władz powiatowych i wojskowych, przedstawicieli różnych organizacji i prasy.

Z braku miejsca, sprawozdanie umieścimy w numerze jutrzejszym.

Czy jesteś członkiem
L.O.P.P.

Z życia XVI. Kola B. B. W. R.

Dnia 29 maja o godz. 20 odbyło się w sali obrad Rady Okręgowej posiedzenie członków tego Kola BBWR, zrzeszającego urzędników i pracowników użyteczności publicznej.

Zebrań zagał prezes p. Jarecki, witając członków oraz gości w osobach pp. prezesa Ra Grodzkiej inż. Lisieckiego, prof. Podgórskiego i referenta prasowego Rady Grodzkiej p. Porzycza.

Pan inż. Lisiecki wygłosił referat aktualny z dziedzin gospodarczej. Prelegent w sposób nadzwyczaj jasny i zajmujący omówił kryzys gospodarczy w Polsce na tle kryzysu ogólnomiędzynarodowego, podał przyczyny tego stanu oraz wskazał środki ku jego uzdrowieniu. Następnie Radca Regamey mówił o zagadnieniach polityczno-ekonomicznych doby współczesnej. Prelegent nakreślił na podstawie źródeł oraz własnych obserwacji podczas pobytu w Rosji, oraz piekła bolszewickiego, omówił metody, jałkami posługują się bolszewicy, by zaszczerpić w państwach europejskich i pozaeuropejskich pierwiastki destrukcyjne, zobrazował stosunki polityczno-gospodarcze Francji, Anglii, Niemiec i Stanów Zjednoczonych, wspominał o węzłach łączących Polskę z Francją i wyraził zadowolenie z wyboru nowego prezydenta Francji p. Doumer'a, referat swój zakończył apelem do zebranych, by zgodnie pracowali dla dobra państwa i nie pozwolili bałamucić się różnym partyjnikom i wysłannikom bolszewickim.

Członkowie wysłuchali obu referatów w głębokim skupieniu, nagradzając prelegentów za ich staranne opracowanie nader interesujących tematów, gorącymi oklaskami.

W dyskusji zajmowano się sprawami bieżącymi i organizacyjnymi.

Z ruchu wydawniczego

Roman Grudziński: Wiedzący kwiat; powieść.

Najnowszą powieść zamieszkałego w Bydgoszczy, młodego i wielce utalentowanego pisarza Romana Grudzińskiego, który poszczycić się może dorobkiem szeregu poczytnych utworów powieściowych, zrodziły pasjonizm życia oraz nieukożona tęsknota za pięknem, szlachectwem i dobrem. Grudziński jest naturą przesubtelną, przewrażliwioną, czującą podświadomie silną idiosynkrazję do kompromisu w jakiegokolwiekby się on formie objawiał. Świat i życie ujmując nadziemnie, chciałby je zreinkorporować w innym wymiarze niejako transcendentalnego idealizmu. Ta struktura artystyczna i psychiczna autora „Wiedzącego kwiatu” pociąga za sobą z natury rzeczy pewnego rodzaju irracjonalizm, który „pozytywistów” może z czasem zniercierpliwiać. Zdecydowany subiektywizm Grudzińskiego i w związku z tem niewyczuwanie kontaktu z rzeczywistością, a raczej odruchowe unikanie go, jako czegoś wrogiego poezji i estetyce życia sprawia, iż postacie „Wiedzącego kwiatu” ulepione jakby nie z ziemskiej gliny, jakkolwiek ze wszech miar ciekawą dynamiką wzajemnego ustosunkowania się, nie są nam bliskie, nie współczujemy im. Ujmuje młodzieńcza wiara Grudzińskiego żywiołowe jego przeświadczenie o prawdziwości i istotności głoszonych przezeń tez czy o narastaniu nieodwracalnej kolejności takich, a nie innych eventów nie przekonuje jednak samo ujęcie i przeprowadzenie subietu

Romantyk z krwi i kości, bard nastroju, chwili, patrzy Grudziński na szereg przejawów życia przez powiększające szkła cierpienia, w którym lubuje się egzaltowanie, które stanowi dlań zasadniczą wprost rację bytu. To co pozostaje poza orbitą „okularów bólu” traktuje Grudziński akcesoryjnie, nawiasowo, z nieukrywaną niechęcią jako mniej ważny, nieistotny, przeszkadzający balast, zacierając w ten sposób przejrzystość podłoża psychologicznego oraz prawdopodobieństwo incydentalnej strony powieści. W tem właśnie tkwi wiotkość struktury architektonicznej całości, będącej raczej impresją, nowelistyczną projekcją nastroju, niż „kanonistycznie” zbudowaną powieścią. Preludium cierpienia apriorystycznego, z którego wylaniają się „on i ona”, sprzęgnięci przypadkiem na krótki fragmencik życia. Oboje zbliżają się ku sobie z tem, że będą cierpieć, bo chcą, bo szukają udręki. Cierpienie nie leży między nią a nim; nie rodzi się dopiero ze starcia dwóch indywidualności, lecz zawisa nad nimi jak fatum, ananke. Gdy przez chwilę jałny, złocisty promień słońca wdrze się jako dobry zwiastun urody życia w ponury mrok ich dusz, odwracają się odeń świadomie z jakimś masochistycznym uporem bólu.

A jednak ostatnią powieść Grudzińskiego czyta się jednym tohem. Niepoślednia indywidualność autora „Wiedzącego kwiatu” „robi” swoje.

Święto armii W. F. i P. W. w Szubinie

Święto armii rezerwowej — młodzieży, obchodzone w Szubinie w ub. niedzielę.

Miasto przybrało odświętną szatę. Już w sobotę wszystkie kompanie przybyły z powiatu, aby przygotować się do rocznego egzaminu pracy na polu organizacji obrony Kraju.

Następnego dnia rano o godz. 6 zabrzmiała pobudka. Na zbiórkę przybyli o godz. 8,30 z Bydgoszczy zastępca dowódcy 62 pp. p. plk. Sokołowski mjr. Zglenicki i mjr. Czartowiec. Pan pułkownik odebrał raport od miejscowego komendanta PW. p. por. Rokickiego, — stwierdzający obecność 705 członków PW. w tem 32 pań należących do Organizacji Przynależności Kobiet. Po przeglądzie dziarskiej armii przysposobienia który wypadł imponująco, zebrane oddziały udały się w szeregach do miejscowego kościoła na mszę św., podczas której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Zieliński.

Następnym punktem na szeroką skalę zakreślonego programu było otwarcie i poświęcenie Powiatowego Ośrodka WF. i PW. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Otwarcia dokonał p. starosta Dąbrowiecki, poświęcił ks. prob. Zieliński. Otwarcie towarzyszył podniosły nastrój.

Ważny to był dzień dla mieszkańców Szubina, którzy własnymi funduszami przy ofiarnej i wydajnej pracy byłego starosty p. Schmidta boisko do pobudowali. Jest tam i strzelnica małokalibrowa i bieżnia wspaniała na 400 m. i skocznie najnowocześniejsze urządzone. Czego tylko dusza (no i ciało!) zapalonego sportowca zapragnie!

Na wolnym terenie ujrzymy niebawem Dom PW., korty tenisowe i ogródek jordanowski. — Ręk do pracy dużo, z funduszami nie gorzej. Szczęśliwy Szubin, dzielnych ma gospodarzy!

Wracając do samego święta należy stwierdzić z uznaniem obecność pp. dyr. Kasy Chorych Walkowskiego, radcy Szyszki z Poznania, insp. szk. Rudawskiego, b. starosty Schmidta, dyr. Kwiatkowskiego, Namysłowskiego, dyr. Bielskiego, referendarza starostwa Dziembowskiego i prof. Jurkowskiego. W czasie obiadu żołnierskiego, do którego zasiedli wszyscy goście i członkowie PW., przemawiał p. plk. Sokołowski, wnosząc okrzyk na cześć Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Pan radca Szyszka z Starostwa Krajowego jako gospodarz witał serdecznie wszystkich obecnych słowami „Czem chata bogata, tem rada”. Pan starosta Dąbrowiecki dziękował wszystkim ofiarodawcom za ich hojność, star. Schmidtowi za położone zasługi i p. por. Rokickiemu za gorliwość w organizowaniu młodzieży.

Popołudniu odbyły się zawody między oddziałami PW. zakończone rozdaniem nagród. W czasie trwania zawodów przegrywała miejscowa orkiestra. Sędziowali dzielnie i z poświęceniem pp. Wenda i Głowacki. Boisko przy szosie żnińskiej okazało, niestety — bardzo oddalone od dworca (5 km.).

Całość wypadła wspaniale, Szubin oddychał atmosferą wielkiego miasta, a zawodnicy wynieśli i wywieźli dużo wrażeń i miłych wspomnień. Wynikły zawodów podamy wkrótce (Jotel)

„Skąd niema powrotu“

W zaułkach wielkomięjskich nie rzadko zdarzają się ciche tragedje, nad którymi większość społeczeństwa bezlitośnie przechodzi do porządku dziennego, nie kryjąc przytem rodzaju zadowolenia i zadośćuczynienia, które dałoby się ująć słowami: dobrze jej — niechby nie była taką. Kto nierządem wojuje — nierządem ginie. Jest to zbyt powierzchowne poranie się z bolączką wszystkich czasów i wszystkich wieków ośrodków miejskich. Ni miejsce ni czas po temu, by kwestję tę roztrząsać głębiej, doszukiwać się przyczyn tego zjawiska, które mimo skoordynowanych wysiłków zwalczyć się nie dało.

Poprzestaniemy na jednym sporadycznym obrazku z dna nędzy, jaki okrutny, niezbadany los w grodzie naszym „wymalował“.

Przy odludnej ulicy Pomorskiej malutki hotel, miejsce schadzek dla szumowin, którym sprzedają swe wdzięki za misę gorzkiej soczewicy najniezwyklejsze z nieszczęśliwszych. W jednym z pokoiów zamieszkałym przez Gertrudę Barth początkowo cichy szepc, który w chwili późniejszej przemienia się w głośne rozmowy. Nagle ostry krzyk kobiecej przerywa ciszę smutnego hoteliku. Z pokoju Barthówny wybiega z nożem w ręku silnie wzburzony jakiś osobnik — około lat 30 i znika w czeleści klatki schodowej. Z pokoju Barthówny dobywają się coraz cichsze jęki. Sąsiedzi i sąsiadki z wyrazem niemiłego przestachu na twarzach wbiegają do pokoju. Na podłodze w kałuży krwi odziana tylko w koszulę wije się z bólu dziewczyna. Jama brzuszna na całą długość rozpruta. W krwi tarzają się włosy na wierzch jelita. Ciężko raną odwieziono w stanie groźnym do szpitala. Nieludzkiego kochanka, którym okazał się niej. Stanisław Szablewski z Poznania, aresztowano.

Pieśń krótka, a jakżeż smutna.

Trzy wypadki samochodowe w ciągu doby

W ciągu ostatnich 24 godzin miały miejsce w Bydgoszczy trzy wypadki samochodowe, — które na szczęście nie pociągnęły za sobą zbyt tragicznych następstw.

W sobotę wieczorem na ul. Gdańskiej przed domem nr. 130 została najechana 7 letnia dziewczynka Halina Małnowska, zam. przy ul. Gdańskiej 132 przez dorożkę samochodową nr. 41 którą kierował właściciel Balcer Edmund (Jasna 16) Dziecko z raną na czole po udzieleniu pomocy lekarskiej zabrali rodzice do domu.

W niedzielę o godz. 10 na rogu ul. Podwale i Kościelnej nastąpiło zderzenie autobusu PZ 44401 kierowanego przez szofera Rzepięcę Michała z taksówką nr. 12 kierowaną przez szofera Władysława Lesińskiego. Obydwa pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Na szczęście obyło się bez wypadku z ludźmi.

W tym samym dniu rano na szosie Toruńskiej samochód osobowy PZ 4399 kierowany przez inż. Tadeusza Urbana z firmy „Kauczuk” przejechał 2 i pół rocznego chłopca Stanisława Janika, Toruńska 101. Pan inż. Urban pokaleczony chłopca odwiózł do Zakładu św. Florjana.

Kolejarze godnie żegnali maj

Korzystając z uroczej pogody ostatniego dnia miesiąca maja, kolejarze bydgoscy pod przewodnictwem p. naczelnika Maertza urządzili w ub. niedzielę wycieczkę do Ostromecka. Dzięki uprzejmości p. hr. Alvenslebena uczestnicy wycieczki mogli rozgościć się w jego lasach i użyć dowolnie świeżego powietrza.

A że samo powietrze nie wystarczy, do stworzenia humoru i odpowiedniego nastroju potrzeba było orkiestry mandolinistów KPW. z p. Armknechtom na czele i napojów, które dostarczył p. Jęczak. Bawiono się wesoło. Bawili się starsi i młodsi. Dziećmi z całą pieczołowitością zajęła się p. Rościszewska, organizując dla nich różne zabawy. Za przykładem dzieci, poszli i starsi, a wesołość doszła do zenitu, gdy p. Biernacki zorganizował zabawę kotka i myszki, zapraszając na myszkę p. Maertzównę, a na kota p. Wołyńskiego o nieprzećietnej wadze 105 kg., który z pewnością na parowozie pobijby wszystkie rekordy — myszki jednak schwycić nie potrafił.

Ubawione towarzystwo około godz. 7 mej wieczorem powróciło do Bydgoszczy.

TAPETY

najtaniej tylko u
Struszyka - Długa 34
Rok zał. 1904. 7694 Telef. 12.

„To, o czem się nie mówi“ Z labiryntów życia

Przyspieszone tempo życia powojennego, obecne stosunki społeczne, mieszkaniowe i za robkowe dla wielu dziewcząt, pozbawionych serdecznej opieki rodzicielskiej, stwarza trudne warunki egzystencji, powodując nieraz moralne załamanie się, a nawet przestępstwa.

Błądzenie po manowcach życia, chęć użycia i zabawy, zle skłonności, nieodpowiednie otoczenie, towarzystwo nie sumiennych i nieuczciwych ludzi, a także wpływ t. zw. „dobrych” przyjaciółek, nieraz głównie decyduje o przyszłości panny Mani lub Zosi.

Duża ilość dziewcząt potrafi oprzeć się silnym pokusom „beztroskiego” życia i mając pewien hart woli umie przejść labirynt ponęt codziennych i stanąć przy warsztacie pracy, przeważnie źle opłacanej i żmudnej, inne natomiast łatwo poddają się chwili zapomnienia, ulegają z czasem moralnemu zepsuciu i brną na szlaku hańby, lub też pomagają rycerzom księżycy w ich tajemniczych perypetjach, zaczynających o kodeks karny. Niestety, ilość tych dziewcząt zwiększa się i zmusza społeczeństwo do ratowania, nieraz wbrew ich woli.

Kto się opiekuje moralnie zaniechaniami dziewczętami?

Na terenie ziem zachodnich, obowiązuje ustawa o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich z dnia 2 lipca 1900 r.

Ustawa ta ma na celu uchronić moralnie zaniebane dziewczęta, przed ostatecznym zakwalifikowaniem, jako wyrzutków społeczeństwa. Dlatego też ta kategoria dziewcząt niepełnoletnich musi być przymusowo wychowywana, o czem orzeka właściwy Sąd, od-

dając je do zakładów specjalnych, na wychowanie.

Miasto rozsądnikiem zła moralnego.

Dziewczęta oddane na wychowanie zapobiegawcze pochodzą głównie z sfer robotniczych i rzemieślniczych, bardzo rzadko z włościańskich i urzędniczych, większość tych dziewcząt pochodzi z miasta (ok. 90%), resztę dostarcza wieś. Przeciętny wiek moralnie zaniebanych waha się od 16 — 17 lat.

Próżniactwo początkiem złego.

Prawie każda z przymusowo wychowywanych dziewcząt stanowi osobny rodzaj zaniebania i jest przedstawicielką różnych zakorzenionych skłonności i wad charakteru. Niektóre z nich wyróżniają się arogancją, patologiczną skłonnością do kłamstwa, dochodzącą nieraz do niezdolności mówienia prawdy, skłonnościami do perwersyj seksualnych, marzycielstwa, bezwstydnym rozmów, chęcią podobania się, chronicznym wstrętem do pracy itp.

Kto ponosi winę?

Dziewczęta te dostały się, w większości wypadków, na manowce życia, z własnej winy, gdyż nie chciały słuchać, ani rodziców, ani przełożonych. Są jednak i takie, których winę ich moralnego zaniebania ponosi dom rodzicielski, względnie opiekunów, nie umiejący przeprowadzić młode dziewczęta przez burzę wieku dojrzewającego.

Praca daje spokój i radość.

W województwie pomorskim znajduje się kilka zakładów wychowawczych, przeznaczonych do korygowania spaczonych charakterów.

Wśród tych zakładów intensywną pracą i doskonałymi rezultatami wychowania wyróżnia się zakład św. Anny w Kamieniu Pomorskim.

W zakładzie tym powoli z dużym nakładem cierpliwości, taktu, oraz poświęcenia doprowadzają wychowawczynie moralnie zaniebane dziewczęta do wewnętrznego uspokojenia się i przeobrażenia. Jednym z głównych zadań wychowawczych jest wyrobienie wśród dziewcząt zamiłowania do pracy. W tym celu otrzymują dziewczęta poza ogólnym wykształceniem w gospodarstwie domowym także i zawodowe, w postaci nauki krawiectwa, bielizniarstwa, hafciarstwa i prasowania. Zakład więc stara się dać młodej kobiecie wykształcenie zawodowe, uświadamia ją o trudnościach życiowych, podnieść poziom moralny, aktualny, rozbudzić poczucie godności osobistej, oraz rozwinąć i wzmocnić religijność.

Na wolności!

W określonym czasie przymusowego wychowania dziewczyna zaopatrzona w różne „antydotum” na „ponęty” życia codziennego, oraz mając fach w ręku wraca do społeczeństwa. Dalszy ciąg jej życia zależy jest od tego, jakie dostanie się otoczenie i jak się doń ustosunkuje. Wieloletnie obserwacje wykazują, że około 70% dziewcząt, nauczonych w zakładzie pracy zarobkowej, weszło na dobrą drogę życia, zarabiając na swoje utrzymanie, a nieraz i rodziny.

Wyleczone na duszy i na ciele powiększyły grono pracowników, zapominając o przeżytych przykrych, a nieraz i dramatycznych momentach swego życia.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 1. VI. 1931 r.

Zyto	28.25—28.50
Pszenna	32.50—33.00
Jęczmień browarniany	—
" zwyocz. przemiał.	27.00—28.00
Owies pomorski	30.00—31.00
Mąka żytnia	—
" 65%	43.00—44.00
" pszenna 65%	52.00—55.00
Otręby żytnie	22.50—23.50
" pszenna	20.50—21.50
Rzepak	—
Wyka	—
Peluszk	—

Fasola	—
Ziemiaki jadalne	—
" fabryczne	—
" eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—
Siemię lniane	—
Groch polny	33.00—34.00
" Victoria	38.00—42.00
Seradela	—
Lubin niebieski	—
" żółty	—
Koniczyna żółta odłusk.	—
" czerwona	—
" biała	—
" szwedzka	—
Łorczyca	—
Siano luźne	—
" prasowane	—
Słoma luźna	—
" prasowana	—
" jara luźna	—
" prasowana	—
" pszenna luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.

inne za 100 kg. z dnia 1. VI. 1931.

Pszenna marchijska	270—272
Żyto marchijskie	179—199
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	—
Jęczmień przem. pastewny	216—233
Owies marchijski	185—189
Owies pomorski	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	52,75—38,00
Mąka żytnia 70%	26,50—28,25
" 60%	—
Otręby pszenne	14,75 — 15,00
Otręby żytnie	14,00 — 14,40
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	26,00— 31,00
Groch drobny jadalny	—

Groch pastewny	19,00— 21,00
Peluszk	25,00— 30,00
Bób	19,00— 21,00
Wyka	22,00— 24,00
Lubin niebieski	15,00— 16,50
Lubin żółty	22,00— 27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,90—10,20
Kuchy lniane	14,00—14,20
Wytłoki suche krajowe	8,20— 8,30
Wytłoki z buraków cukr.	—
" Soja	12,50—13,00
Melasa torfowa	—
Płatki ziemniaczane	—
Ziemiaki jadalne	—
Słoma żytnia prasowana	—

Budujemy Floćę Narodową



W niedzielę, dnia 31 maja b. r. zmarł po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami ś. p.

Antoni Styś

W Zmarłym tracimy współpracownika i pierwszego Komendanta. Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca 1931 r. o godz. 18-tej ze szpitala Djakonisek na cmentarz wojskowy.

Oddział Zw. Strzel. Nr. 1.

8839



Róża z Zamoyskich Tomaszowa Komierowska

córka Róży i śp. Augusta z Różanki Dziecko Maryi

opatrzona św. Sakramentami zmarła w wieku lat 35 — w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się w Komierowie w poniedziałek, o czym zawiadomia w ciężkim smutku

Mąż i Rodzina

8817



Dnia 31. V. 1931 r. o godz. 1-szej zmarł opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 29 ś. p.

ANTONI STYŚ

urzędnik Powiatowej Komendy Uzupelnień w Toruniu

W Zmarłym tracimy gorliwego pracownika i życzliwego kolegę.

Niech mu ziemia lekka będzie!

Pogrzeb odbędzie się dniu 2. VI. 31 o godz. 18-tej ze szpitala Djakonisek na Mokrem na cmentarz Garnizonowy.

Msza żałobna odbędzie się d. 3 VI. 31 r. o godz. 7,30 w Kościele Garn.

8840

Komendant, oficerowie i koledzy P. K. U. Toruń.



STEFAN LUBAŃSKI

współpracownik administracji „Dnia Bydgoskiego“

Zmarł w kwiecie wieku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w dniu 1 czerwca r. b. o godz. 5,30 rano przeżywszy 20 lat.

W zmarłym tracimy dobrego kolegę i sumiennego, obowiązkowego pracownika.

8842

Redakcja i Administracja „Dnia Bydgoskiego“

W niedzielę, dnia 31 maja 1931 roku o godz 17-tej zasnął w Bogu nasz ukochany szef

Feliks Hubert Maciejewski

właściciel Zakładów Elektrotechnicznych F. Maciejewski w Grudziądzu w Toruniu

w 68 roku życia.

W Zmarłym tracimy gorliwego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

8804

ZARZĄD I PRACOWNICY.

Chłopcy

na praktykę ogrodniczą potrzebni zaraz. Adres: Zakład Ogrodniczy, K. Rosiński Toruń II. Rudak 8818

3 pokoje

blisko śródmieścia poszukiwane. Zgłoszenia do „Dnia Bydgoskiego“, Bydgoszcz, ul. Mostowa pod „Poważne“ 8845

Lekcyj

na skrzypcach, mandolinie, gitarze gruntońwie, tanio udzielam. Piekary 5. I ptr. 8819



Stefan Lubański

nasz najukochańszy, wzorowy syn i najlepszy brat urodz. 30 lipca 1911 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 1 czerwca r. b.

Nieutuleni w głębokim żalu

Ojciec, siostry i bracia

Bydgoszcz, Paryż, Jersey City (Ameryka) Rutki, Borki, Breginie.

8843

Pogrzeb z kaplicy Nowego Cmentarza przy ulicy Artyleryjskiej odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 5-tej popoł.

Ogłoszenie przetargu.

8. Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Toruniu ogłasza publiczny przetarg ofertowy na budowę domu wypoczynkowego dla 4 rodzin podoficerskich w Czerniewcu.

Oferty w 2-ch zalakowanych przepisowo kopertach z uw. doczleniem na zewnątrz — nazwy robót na wewnętrznej nazwy firmy — należy składać do dziennika podawczego 8. Okr. Szef. Budownictwa w Toruniu, ul. Łazienna 11 do godziny 12 dnia 9 czerwca 1931 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12.30.

Do ofert należy dołączyć wadium wynoszące 3 proc. od oferowanej sumy w postaci kwitu na opłaconą w Kasie Skarbowej kwotę względnie w postaci książeczki oszczędnościowej lub papierów wartościowych.

Wszelkie informacje można zasięgnąć w Ref. Bud. 8. Okr. Szef. Budownictwa, ul. Łazienna 11, w godzinach urzędowania, w godzinach od 12—13-tej.

p. o. Szef. Budownictwa O. K. 8.

(—) Inż. L. Jarosławski, kapitan.

dz. 3501/31 Bud.

Znak akt 1 N 2/29.

W sprawie upadłościowej Erick Kiehl — Sopiesszynie nastąpi podział kwot pomiędzy uprawnionych wierzycieli. Czynna masa wynosi według stanu z dnia 18. 5. 1931 r. sumę 19.241,35 zł. Suma uwzględnionych pretensyj wynosi 130.197,98 zł, z czego 809,75 zł przypada na pretensje uprzywilejowane. (8775)

Gustaw Bamberger,

Zarządca masy upadłościowej.

Wejherowo, dnia 28 maja 1931 r.

Kupi zaraz samochód osobowy

limuzynę używaną w dobr. brym stanie i przyjmuje oferty Wydział powiatowy, Bydgoszcz, ul. Słowackiego nr. 3. 8833

Przybłąkał

się pies. Kazimierza Jagiełłończyka 7. II. p. 8846

Wykonywam

i pokrywam szkielec; przyjmuję do czyszczenia. Szef. roka 18, III. ptr. podwórce. 8822

Weksle

10 sztuk po 1.000 zł. z naszemimi podpisami płatnych dnia 10 VI. 1931 r. i następnego 10-tego każdego z następnych miesięcy nie płacimy, gdyż wręczone zostały p. Łucji Gackowskiej przed ostatecznym obrachunkiem i przestregamy przed ich nabyciem. 8805

Stanisław Murawski i Bronisław Murawski

Zgubiona

legitymację tymczasową na nazwisko Leon Okroj wydaną przez Kom. Gen. w Gdańsku unieważniam. 8822

Poszukuję dwóch lub trzech pokoi

umeblowanych z kuchnią i łazienką. Łaskawe zgłoszenia do Hotelu pod Orłem pokój 116. 8821

Magistrat, Kuchnia Ludowa zakupu

250 ctr. kartofli

jadalnych i 700 kg. grochu, oferty należy składać w Ratuszu pokój 113. 8084

Bransoletke

złota zgubiono 27. maja. Biuro Techniczne Zeglarzka 21. 8776

Letnisko Orloczyn

poleca pokoje duże, ciepłe, słoneczne z całodziennym utrzymaniem. Położenie malownicze wśród lasów. Na ządanie pościel. Zgłoszenia Orloczyn, Doręnda. 8791

Używane

rzeczy, meble, kupuje, przyjmuję w komis. sprzedam: kredens, bielizniarkę, gramofon, umywalkę, nocne stoliki, obrazy, wiatrówki, platery lornetki i t. d. Toruń, Nowy Rynek róg św. Jakóba **Skład komisowy**

SWIATOWID I. „GOLGOTA UWIEDZIONEJ”
Dziś podwójny program!

PALACE
Dziś dramat lotniczy

„MŁODE ORLY”
W rol. gl. CHARLES ROGERS, Paul Lukas i Jean Arthur.

Zarząd Banku Zachodniego S. A.

w Warszawie, Fredry 6

zawiadania o otworzeniu w dniu 1 czerwca

Oddziału w Gdyni

ul. 10 Lutego

który wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące załatwiać będzie.

Godziny kasowe 8.30 — 14.30

w soboty 8.30 — 12.30

OTWARCIE!

Dnia 2 czerwca br. o godz. 14 nastąpi otwarcie „Baru” w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 46

na które ma zaszczyt Szanownych Obywateli uprzejmie zaprosić
Gospodarz

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 czerwca sprzedawac będą najwięcej dajacemu za gotówkę o godz. 10,30 u spedytora Kulwickiego maszyny do szycia; o godz. 11 u sped. Sadeckiego: biurko, tombank, zegar, urządzenie kuchni, proszek do prania, lustro, zegar; o godz. 13 przy Grudziądzkiej 37: 300 ark. blachy. (8844)
Rzymyszkiewicz, kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 2 czerwca o godz. 11 licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dajacemu: szafę do akt, 7 swetrów męskich, 22 ubrań chłopięcych, 25 krzesel giętych. (8848)
Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 czerwca o godz. 9 licytować będą w Rubinowie u p. Ziolkowskiego za gotówkę najwięcej dajacemu: swinie, jałowice; o godz. 11,30 w Grębocinie u p. Staszkiwiczowej: śrutownik, wialnię, siewnik, sanie, leżankę z kilimem, stół, grabie konne, klacz, 2 pługi, 4 totele, kanapę, 2 pary firan; o godz. 11,45 u p. Kowalskiego: maszynę do szycia, szalkę; o godz. 12 u p. Szlagowskiego: maszynę do szycia, lustro, zegar; o godz. 12,30 u p. Kowalskiego: cielaka; o godz. 13 u p. Raby: krowę, 2 jałowice, 2 cielaki; o godz. 16 w Lubczu u p. Lipińskiego: maszynę do szycia; o godz. 16,30 u p. Anusiaka: radioaparat z głośnikiem i akumulatorem; o godz. 16,45 u p. Wołowskiego: gęś z 4 gęsiakami; o godz. 17 u p. Kujawskiego: lustro, biurko, maszynę do szycia, siewnik, jałowice, kartoflarkę, wóz roboczy i inne przedmioty; o godz. 17,30 w Małgorzowie u p. Karczewskiego: żniwiarkę, somsiek seradeli. (8849)
Janowski, komornik sądowy.

PANI SIĘ POCI POD PACHANI
RADZYMI STOIOWAC OPATENTOWANY
ŚRODEK OD POTU DINOL
PRZY POCENIU SIĘ NOG DINOL
SKUTEK GWARANTOWANY
LAB. CHEM. „DINOL” WARSZAWA, ELEKTORALNA 26, KONTO R.K.K. 13307

Obwieszczenie.

Celem zapobieżenia pożarom leśnym zwraca się uwagę na § 44 policyjnej ustawy polno - leśnej z dnia 1 kwietnia 1880 r., który brzmi, że kto:

1. z odkrytym ogniem lub światłem wchodzi do lasu;
2. w lesie zakłada ogień, wzgl. lekkomyślnie rzuca palące się lub tłące przedmioty;
3. w niebezpiecznej bliskości lasu bez zezwolenia kompetentnej władzy ogień rozpala, hrb mając na to zezwolenie, rozpalonego ognia należycie nie strzeże wzgl. zanęcha dostatecznego wygaszenia pozostałego zarzewia;
4. w razie pożaru lasu — zawezwany przez władzę policyjną, właściciela lasu lub urzędnika leśnego do gaszenia ognia — odmawia im pomocy, mimo, że bez najmniejszego dla siebie uszczerbku może wezwaniu temu zadość uczynić.

karany będzie grzywną do 1.500 zł wzgl. aresztem do 14 dni.

Podając powyższe przepisy do wiadomości, apeluje Magistrat do wszystkich mieszkańców miasta Grudziądza, by w interesie utrzymania lasu i parku miejskiego, baczną zwracali uwagę na przestrzeganie tych przepisów a w szczególności, żeby na terenie lasu i parku miejskiego — po za głównymi drogami nikt nie palił wzgl. obchodził się z ogniem w sposób nieostrożny. (8854)
Urzednicy leśni będą o każdym przekroczeniu donosili władzy w celu ukarania winnych.

Grudziądz, dnia 11 maja 1931 r.
Magistrat — Wydział VI
Zarząd Lasów Miejskich
(—) Dr. Urbański.

Rowery

najlepszych Fabrykatów i wszelkie części zapasowe poleca najtaniej. Reperacje wykonuje solidnie i tanio.

Specjalność: emalowanie na wszelkie kolory i lustrowanie złamanych ram pod gwarancją. 8788

Dąbrowski Toruń,
Mickiewicza 83.
P.P. Oficerowie i Urzednicy specjalne warunki.

Dom

dochodu rocznego 7000 zł w Toruniu śródmieściu na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pomorskiego” pod l. 8282

Parcela

budowlana na sprzedaż Adr. poda Dzień Pomorski 8283

Drut kolczasty

(jak nowy, oryginalny nawinięty) sprzedaje poniżej ceny starego. Firma Składnica Surowców. R. Olszewicki Toruń, Czerwona droga 3a tel. 819. **Obok browaru Studnia Angielska.** 8736

Mieszkanie

6 pokojowe, na I. piętrze, w centrum miasta, nadające się także na biura jest do wydzierżawienia. Blizszych informacji udziela za wiadowca domu, Szeroka 33. II. ptr. 8838

B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

Wszelka BIELIZNA męska

miękką i prasowaną w wielkim wyborze.

Elegancko

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10. 7067

Kasjerka

rutynowana, ze znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje posady, najchętniej na wsi. Doskonale świadectwa, poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski” Toruń Szeroka 11, pod 8605.

Pierwszorzędný gabinet kosmetyczny „Mimosa”

(dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę **Cedib** usuwa wszelkie wady cery i włosów. Trwale przyćmienia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7273

Repertuar Teatru Toruńskiego

We wtorek, dnia 2 bm. o godz. 20-tej „Złodziei” Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W srode, dnia 3 bm. o godz. 20-tej „Luz” Operetka w 3-ch aktach A. Reny'ego.

W czwartek, dnia 4 bm. o godz. 20-tej „Złodziei” Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W piątek, dnia 5 bm. o godz. 20-tej „Złodziei” Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W sobote, dnia 6 bm. o godz. 20-tej Gośc. występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanislawskiego) „Rewizor” Komedja w 5 aktach M. Gogola.

W niedziale, dnia 7 bm. o godz. 20-tej Gośc. Występ Moskiewskiego Teatru Artystycznego (Stanislawskiego)

Biała Gwardja (Dni Turbinych) w 6 obrazach Bułgakowa

Z GRUDZIĄDZA

Taka okazja więcej się nie nadarzy

Trochę drożej niż za darmo

Sprzedajemy cały tydzień tanie mięso po następujących cenach:

Osierdzie	szuka	1.— zł
Sadło	za 1/2 kg.	—90 „
Nóżki	„	—10 „
Zeberka	„	—20 „
Polk	„	—40 „
Grzbiety	„	—10 „
Łebki	„	—20 „

Skład w Grudziądzu: 8852

Chelmińska 40, Koszarowa 16, Szewska 2, Tarpo. Grudziądzka 14.

W dniu 29 maja 1931 r. zginął śmiercią tragiczną w nurtach Wisły nasz kolega s. p.

Antoni Łozowski

W zmarłym tracimy szczerego i oddanego kolegę. Pamięć o Nim zostanie wśród nas na zawsze. **Cześć Jego pamięci!**

Żałobna Msza św. o godz. 9-tej w dniu 2-go czerwca w kościele Farnym. Ekspozycja zwłok na cmentarz miejski odbędzie się tegoż dnia o godz. 4 po pol. z kościoła Farnego. 8853

Towarzystwo Koleżeńskie Państw. Średn. Szkoły Hodowl. Rolniczej w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode dnia 3 czerwca 1931 r. sprzedam w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Groblowej 42 g. 9: 1 motor elektryczny, 1 heblarkę, 1 karawan, 1 piłę talarzową; w Michału pow. Swiecie u p. Totleben o godz. 11,00: kanapę, buiet, stół, krzesła, obrazy, dywany, leżankę, zegar, bieliniarkę, konie oraz wiele innych rzeczy. W Grupie u p. Borowego o godz. 13-tej: 1 lokomobile do młockarki.

Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

S. P. Antoni Łozowski

uczeń kursu pierwszego Państw. Średn. Szkoły Hodowlano-Rolniczej

zginął śmiercią tragiczną dnia 29. V. b. r.

Msza św. za duszę Św. p. odbędzie się dnia 2-go czerwca o godz. 9-tej rano w kościele farnym, a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła nastąpi o godz. 16-tej po południu na cmentarz miejskowy. 8051

Krewnych, znajomych i kolegów proszę o wzięcie udziału w tym smutnym obrzędzie

8851 Dyrektor i Rada Pedagogiczna Szkoły.

Agenci — Agentki

do sprzedaży ratalnej aluminium, oraz wyzmaczek na wysoką prowizję potrzebni we wszystkich miejscowościach Pomorza. Zgłosz. do „Dnia Grudziądzkiego” pod Agenci. 8850

Największy wybór Najnowsze i tanie Najniższe ceny Kapeluszy damskich Parasolek Pończoch

Salon Mód

Toruń, Grudziądz, Żeglarska 27 Plac 23 stycznia 25126

Selegramy

Z ostatniej chwili

Dookoła świata na polskiej awjonecie
poleci por. Lewonicki

(o) Warszawa 2. 6. (tel. wł.) W najbliższym czasie por. Lewonicki z departamentu aeronautyki Min. Spr. Wojsk. wyrusza do

LOTU DOKOŁA ŚWIATA.
Start nastąpi z Białej Podlaskiej na awjo-

netce polskiej konstrukcji wyrobu Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

Trasa rajdu wiedzie z Polski poprzez Europę do Dakaru. Następnie przewidziany jest przelot południowej części Atlantyku do Ameryki Południowej. lot nad Kordyljerami, nad całą Ameryką po-

przez Alaskę i wyspy Aleuckie — Kamczatkę i Azję Środkową do Europy.

Lot por. Lewonickiego będzie

PIERWSZYM TEGO RODZAJU LOTEM DOKOŁA ŚWIATA NA AWJONETCE.

Prezyd. Doumergue
żonaty?

Paryż 2. 6. (PAT.). Prezydent republiki Doumergue poślubił wczoraj rano panią Graves. Ceremonia ślubna odbyła się w pałacu Elizejskim, dokąd przybył mer okręgu.

Cochet nie przybędzie do
Warszawy

(o) Warszawa, 2. 6. tel. wł.). Zaproszony przez klub sportowy „Legia” mistrz tenisista Cochet doniósł wczoraj, iż nie może przybyć do Warszawy z powodu zapalenia oplotnej.

Ameryka deportuje
nielegalnych emigrantów

Detroit, 2. 6. (PAT.). Legislatura Stanów Zjednoczonych w Michigan uchwaliła ustawę, na mocy której wszyscy obcokrajowcy zamieszkali w tym stanie muszą się zarejestrować i przedstawić dokumenty, że w sposób prawny dostali się do Stanów Zjedn. Władze emigracyjne chcą wobec bezrobocia pozbyć się emigrantów, przybyłych tu nielegalnie. Ustawa ta grozi deportacją 100.000 ludzi z samego tylko miasta Detroit.

Rozstrzelany za... 100 złotych

Brześć nad Bugiem, 2. 6. (PAT.). Przed tu tejszym sądem wojskowym stanął 24-letni Eugeniusz Markiewicz, szeregowiec 15-go pułku piechoty, wielokrotny dezertier, karany sądownie za cały szereg kradzieży i ostatnio postawiony w stan oskarżenia z art. 453 i 455 ust. 12 K. K. W świetle aktu oskarżenia Markiewicz dokonał w nocy z dn. 10 na 11 stycznia BESTJALSKIEGO MORDU NA RODZINIE ŻYDOWSKIEJ Müllerów, mieszkańców wsi Zajemno w powiecie stołpeckim. Bandyta do winy przyznał się. Czyny tego dokonał za pomocą sikiery, poczem zrabował z mieszkania 100 zł. gotówką i biżuterję. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, skazując Markiewicza na śmierć przez rozstrzelanie. Bandyta odwołał się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę, jednak jej nie otrzymał. Wobec tego wyrok został wykonany.

Pogłębiarkę parową
kublową o wydajności 15
mir.³ / godzinę oraz

prom kłapowy

o ładowności 12 mtr.³

po kapitalnym remoncie w stanie doskonałym sprzedadzą

Państwowe Zakłady Inżynierji

Warszawa, Królewska 18.

Informacji udziela Wydział Sprzedaży
tel. 548-10, wewn. 15. 8717

Groźne pożary
w powiecie lubawskim

Dnia 28 maja o godz. 11 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Cieszyńskiego Jana w Mrocznie. Ogień zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę oraz część sprzętów domowych, bielizny i ubrania wyrządzając szkodę na sumę 12 tys. zł.

Tego samego dnia o godz. 18 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Lubinieckiego Jana w Swiniarzu. Ogień zniszczył dom mieszkalny, chlew, stodołę i maszyny rolnicze wyrządzając szkodę na sumę 9.000 zł. Poza to szkodę deputatnika Curkowskiego spaliła się większa część sprzętów domowych łącznej wartości 2.000 zł.

Dnia 27 maja, o godz. 11,30 powstał pożar u rolnika Barańskiego Walentego w Bratuszowie. Ogień zniszczył dom mieszkalny, chlew i stodołę wraz z maszynami rolniczymi oraz część sprzętów domowych wyrządzając szkodę na sumę 18.000 zł.

Wszystkie trzy pożary powstały wskutek zapalenia się sadzy w kominie, które upadając na słomiane dachy wzniciły pożary.

Gen. Konarzewski
ustępuje

(o) Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). Dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że podpisane zostało zwolnienie gen. dyw. Daniela Konarzewskiego ze stanowiska pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych i szefa administracji armji.

Międzynarodowe
zawody strzeleckie
we Lwowie

We Lwowie odbędą się od 28 sierpnia do 9 września międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo świata.

W zawodach biorą udział Czechosłowacja, Danja, Finlandja, Szwajcjarja, Szwecja, Węgry Włochy itd.

Blisko miliard dolarów
deficytu
wyniesie budżet w U. S. A.

Londyn, 2. 6. (PAT.). Sekretarz stanu Mellon oświadczył, iż dn. 15 czerwca b. r. będą wypuszczone obligacje na sumę 800.000 dolarów. Będą one spłacane, począwszy od 1946 roku aż do 1949. W ubiegłym tygodniu Mellon oświadczył, iż niedobór Stanów Zjedn. na czerwca b. r. wyniesie 800 milionów dol. Cel pożyczki jest więc jasny.

Dookoła osoby księżnej
Heleny —
żony króla rumuńskiego

Warszawa, 2. 6. (PAT.). Wydział prasowy przy poselstwie królestwa rumuńskiego komunikuje co następuje: Niektóre dzienniki polskie powtórzyły za „Daily Telegraph” z Londynu wiadomość, iż Jej Królewska Mość księżna Helena zmuszona była opuścić kraj. Oficjalnie zaprzecza się kategorycznie powyższym wiadomościom. Jej Królewska Mość księżna Helena mieszka wciąż w pałacu królewskim w Bukareszcie wraz z wielkim wojewodą Michałem. O wyjeździe jej z kraju nie może być nawet mowy.

Programy radiowe

Środa, 3 czerwca.

Warszawa 15,25 „Wśród ksiązek” wygl. prof. Mościcki. 15,45 Komunikat harcerci 16,00 Progr. dla dzieci młodszych: 16,30 Muzyka z płyt gramof. 16,50 „Radjokronika” wygl. dr. M. Stepowski. 17,15 Muzyka z płyt gramof. — 17,35 Odczyt 18,00 Muzyka balet. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego. 19,20 Skrzynka poczt. rolnicza. Korespon. bież. omówi inż. W. Tarkowski i giełda rolnicza. 19,40 Prasowy dziennik radiowy. 19,50 Tr. z teatru Wielkiego Opera w 4 aktach A. Ponchiello „Gioconda” W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejsk. oraz dodat. do pras. dziennika radiowego. — 23,25 Kom.: urzędowy kom. Państw. Inst. Met. polic. sport.

Dawenty 20,15 „Turandot” opera Pucciniego (akt 1) Tr. z Opery Król w Covent Garden
Medjolan 20,45 „Róża Stambulu” operetka Leo Falla.

Paryż 20,45 „Fantasio” słuch. Alfreda de Musset’a

Bern 20,50 „Panna Julja” sztuka Strindberga
Rzym 20,50 „Mefisto” opera Arriga Boita.

„Więźniowie brzescy” staną
przed sądem 15 czerwca

(o) Warszawa 2. 6. (tel. wł.) W kołach sądowych i politycznych oczekują z wielkiem zainteresowaniem procesu, wyznaczono na dzień 15 czerwca przeciw postom Centrolewu, oskarżonym o akcje podburzającą.

Część postów oskarżonych w tym procesie przebywała w więzieniu w Brześciu nad Bugiem.

Akt oskarżenia przygotowują pod prok. Rauze oraz prok. Grabowski.

„Stahlhelmowców należy zamknąć
w obozach koncentracyjnych”

Prasa francuska o prowokacjach uzbrojonego prusactwa

Paryż, 2. 6. (PAT.). Wczorajsze manifestacje stahlhelmowskie wywołały w dzisiejszej prasie ożywione komentarze.

Organ nacjonalistów atakuje z tego powodu możliwość porozumienia z Niemcami. Dziennik „L’Action Française” oświadcza, że CZŁONKOWIE STAHLHELMU POWINNI SIĘ ZNALEŻĆ W OBOZIE KONCENTRACYJNYM POD DOBRĄ STRAŻĄ, gdyż będą na wolności nic dobrego nie przygotowują ani dla Polski, ani dla Francji, ani dla Europy.

Dzienniki lewicowe mniej gwałtownie atakują stahlhelmowców, zmuszone są jednak przyznać, iż manifestacje te oddały Niemcom

niedźwiedzia przysługę.

Większość prasy, unikając zbyt krańcowych zdań, stwierdza, że wczorajsze wystąpienia były niewłaściwe.

Dziennik „Le Journal” pisze: Wobec buty stahlhelmowców, zmuszeni jesteśmy pomyśleć o bezpieczeństwie. Niedawno jeszcze słyszeliśmy ten TUPET NAD BRZEGAMI RENU, A DZIŚ NAD BRZEGAMI WISŁY. Niechaj Niemcy do siebie jedynie mają pretensje, gdy przekonają się, że tym sposobem nie przyczynią się do uzyskania pomocy finansowej, która jest im bardzo potrzebna do zlikwidowania kryzysu gospodarczego.

Kłeska gradów rozpętała się
nad ziemiemi Rzplitej

Baranowicze 2. 6. (PAT.). Wczoraj w nocy nad powiatem baranowickim przeszła gwałtowna burza gradowa. We wsiach Białolesie, Cieszewle, Jażminy i Białe Ługi w gminie nowomińskiej zostały doszczętnie wybite oziminy i zasiewy wiosenne. Rozmiary strat nie zostały żłtychczas ustalone. W powiecie nowogrodzkim nastąpiło także nocy oberwanie się chmury, Wskutek ogromnych mas wód poważnie uszkodzone zostały drogi. Z powodu deszczu na rzece Serwecz w gminie Grodno uszkodzony został most oraz przerwana grobla. Komunikacja została przerwana. W gminie Mikulicze padał grad wielkości kurzego jaja który zniszczył

doszczętnie zasiewy tej wsi oraz pobliskich powiatów.

Katowice 2. 6. (PAT.). Onegdajsza burza gradowa na Śląsku Opolskim wyrządziła wielkie szkody na polach w miejscowości Wysoka. Przeszło przez pół godziny padał grad wielkości gołębiego jaja. Kwiecie drzew, owoce i rośliny zostały zniszczone. Tak samo zniszczone zostały zasiewy. Po paru minutach pole pokryte było warstwą gradu grubości 5 cm. Linja kolejowa Głupczyce — Karnitów została zalana. Pociąg z Głupczyce zatrzymał się w drodze. Pasażerów odwieziono autobusami.

Odrzucenie protestów
wyborczych przez Sąd Najwyższy

(o) Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). Wczoraj Sąd Najwyższy rozpatrywał dalsze protesty przeciw wyborom do Sejmu. Protest anarzystycznej organizacji wszechstanowej przeciw wyborom w okręgu 13 — Łódź miasto, oraz protest Centrolewu w okręgu

6-tym Grodno Sąd Najwyższy odrzucił.

Rozpatrzenie protestu, zgłoszonego przez Centrolew w okręgu 8 — Ciecchanów Sąd Najwyższy odrzucił i postanowił zażądać dodatkowych akt.

Za uratowanie 7 tonących robotników
medal dla przwoźnika B. Lewandowskiego

P. Wojewoda Pomorski przedstawił do odznaczenia medalem za ratowanie ginących przwoźnika Bolesława Lewandowskiego z Opalenia pow. gnieńskiego, który z narażeniem własnego życia uratował 7 tonących w Wiśle robotników.

Wypadek był następujący: Podczas robót filaru mostu na Wiśle w Opaleniu zalał się pomost z 12 pracującymi nań robotnikami. Robotnicy ci zaczęli tonąć. Widząc to przwoźnik Bolesław Lewandowski z Opalenia, z narażeniem własnego życia pospieszył im na

ratunek i wyratował 7 robotników, a mianowicie: Popława Franciszka z Opalenia, Brasanowskiego Anastazego z Jarwisz, Słupka Józefa z Widlic, Nowaka Wiktora z Opalenia, Kurka Alfonsa z Jażwisk, Ostrowskiego Jana z Wiosła i Miszkowskiego Klemensa z Jażwisk.

Lewandowski naraził swe życie na niebezpieczeństwo, ponieważ w krytycznej chwili rzucił się z łodzi w nurty rzeki, aby przyjąć z pomocą tonących. Cześć bohaterstwu poświęceniu.

Ogłoszenia: wiersz millim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł

Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% niedwójki
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
50 fen.
10 fen.

Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 4
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 70
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Mieczysław Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk Starybrzeź 6
Redaktor odpowiada na Wajberowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprian Karpiński
Inowrocław ul. Toruńska 9.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Członkami Pow. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi

wskazywanej miejscowych agencjach	3.— zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu	3.40 zł
przez pocztę z odnośnikiem	3.36 zł
pod opaską	4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę	2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd	7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma	
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznym w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł	
miesięcznie 3,09 zł	